GRATIS

Cena 10 groszy zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK, 2 CZERWCA 1950 ROKU Nr 150 (1431)

Nowy podział administracyjny państwa

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o utworzeniu trzech nowych województw

WARSZAWA (PAP) — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 31 maja br. uchwaliła projekty ustaw, które wejdą pod obrady Sejmu Ustawodawczego R. P., m. in. projekt ustawy, przewidującej utworzenie przy prezesie Rady Ministrów Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa.

W celu pogłębienia prac naukowo-badawczych w poszczególnych działach rolnictwa Rada Ministrów postanowiła utworzyć: Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Instytut Zootechniki oraz Instytut Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa.

Rada Ministrów postanowiła też utworzyć Wyższą Szkołę Rolniczą w Olsztynie przy równoczesnym zwinięciu wyższych szkół gospodarstwa wiejskiego, działających w Cieszynie i Łodzi. Studenci obu tych szkół staną się słuchaczami szkoły w Olsztynie.

Uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianach podziału administracyjnego państwa przewiduje zmianę nazw województw: ***śląskiego na katowickie i pomorskiego*** **na bydgoskie oraz utworzenie trzech nowych województw: koszalińskiego, zielonogórskiego i opolskiego.**

Do obszaru województwa koszalińskiego mają być włączone z obszaru województwa szczecińskiego powiaty: koszaliński, kołobrzeski, białogardzki, sławieński, słupski, bytowski, miastecki, szczecinecki, drawski, walecki, złotowski, człuchowski.

Województwo w Zielonej Górze obejmie wyłączone z obszaru województwa poznańskiego powiaty: zielonogórski, gorzowski, strzelecki, skwierzyński, sulęciński, międzyrzecki, świebodziński, rzepiński, babimojski, krośnieński, gubiński i wschowski oraz wyłączone z obszaru województwa wrocławskiego powiaty: głogowski, żagański, szprotawski, żarski i kożuchowski.

Województwo opolskie powstanie na obszarze wyłączonych z województwa katowickiego powiatów: opolskiego, kluczborskiego, oleskiego, strzeleckiego, kozielskiego, raciborskiego, głubczyckiego, prudnickiego, nyskiego, niemodlińskiego, i grodkowskiego oraz wyłączonych z województwa wrocławskiego powiatów: brzeskiego i namysłowskiego.

Ponadto województwo katowickie przejmie z obszaru województwa kieleckiego powiat częstochowski i stanowiące powiat miejski miasto Częstochowę.

Do obszaru województwa olsztyńskiego ma być włączony powiat nowomiejski z województwa bydgoskiego i powiat działdowski z województwa warszawskiego.

Z obszaru województwa łódzkiego będą włączone do województwa kieleckiego powiaty: opoczyński i konecki.

Sesja Komitetu Wykonawczego ŚFMD

Uczestnicy konferencji protestują przeciw aktom gwałtu ze strony władz angielskich

BERLIN (PAP). — Dnia 31 maja rozpoczęła się w Berlinie sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W sesji biorą udział przedstawiciele organizacji młodzieżowych: **Francji, USA, Anglii, Związku Radzieckiego, Hiszpanii Republikańskiej, Rumunii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Brazylii, Grecji, Ekwadoru, Indii, Vietnamu, Danii, Holandii, Norwegii, Austrii, Węgier, Polski, Australii, Niemiec i Włoch.**

Sesję Komitetu Wykonawczego zagaił przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **Guy de Boisson.** W imieniu niemieckiej młodzieży demokratycznej uczestników sesji powitał przewodniczący Centralnej Rady Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej — **Erich Honnecker,** który zakomunikował, że, według otrzymanych informacji, **angielskie władze okupacyjne aresztowały w ciągu ubiegłych dwóch dni ponad 6 tysięcy uczestników ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży, powracających do Niemiec Zachodnich.**

Członkowie Komitetu Wykonawczego z oburzeniem napiętnowali nowy akt przemocy angielskich władz okupacyjnych i postanowili wysłać depeszę protestacyjną do wysokiego komisarza angielskiego w Niemczech gen. Robertsona.

Z kolei uchwalono następujący porządek obrad sesji:

1) Zadania młodzieży demokratycznej w ruchu obrońców pokoju.

2) Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i jej zadania w walce o umocnienie szeregów młodzieży demokratycznej świata.

3) Przygotowania do międzynarodowej konferencji, poświęconej ochronie zdrowia i demokratycznemu wychowaniu dzieci.

Rekordowe osiągnięcia robotników huty „Pokój"

KATOWICE (PAP). — Robotnicy huty „Pokój" meldują o wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym. Brygada mistrza Augustyna Majnusa z przodownikiem zmiany **Mikołajem Jędrusem** na czele uzyskała dnia 31 maja br. rekordowy wynik w produkcji wytwarzając **422 tony wyrobów w ciągu jednej zmiany, co stanowi 126.4 proc. normy.** W ten sposób zespół mistrza Majnusa **przekroczył dotychczasową szczytową produkcję** w ciągu jednej zmiany uzyskaną przez robotników huty „Pokój" w ramach „Wart Pokoju" dla uczczenia „Święta Pracy".

Socjalistyczny stosunek do pracy umożliwił hutnikom również inne niezwykle poważne osiągnięcie. Brygada remontowa na czele z mistrzem **Władysławem Zapartem** i przodownikiem pracy **Wilhelmem Bieńkiem,** pracując pod kierownictwem zespołu SPB z **Jerzym Grzegorzem** na czele skróciła czas remontu wielkiego pieca, **oddając go do użytku zamiast — jak planowano — 10 czerwca w dniu 31 maja rb.**

Pierwszy spust stali z odremontowanego wielkiego pieca nastąpił już dnia 31 maja o godz. 5.30 rano, tj. o **11 dni wcześniej niż zamierzono: umożliwi to załodze wytworzenie dodatkowo kilku tysięcy ton stali ponad plan.**

Cały naród czechosłowacki złożył podpisy pod Apelem Pokoju

PRAGA (PAP). — W Czechosłowacji zakończyła się kampania zbierania podpisów pod Sztokholmskim Apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej. Kampania przebiegała w całym kraju w atmosferze niezwykłej jednomyślności. Apel podpisały 9.482.422 osoby, tj. faktycznie cała dorosła ludność Czechosłowacji.

Prześladowanie bojowników pokoju w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Policja amerykańska aresztowała w czwartek 5 działaczy nowojorskiego komitetu zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, którzy na pomnikach, wzniesionych ku czci żołnierzy poległych w drugiej wojnie światowej oraz na chodnikach w parku brooklyńskim wypisali hasła w obronie pokoju i domagające się zakazu broni atomowej. Wśród aresztowanych znajdują się żołnierze z ostatniej wojny.

Policja skonfiskowała znalezione przy aresztowanych formularze z tekstem Apelu Sztokholmskiego oraz zapowiedziała, iż staną oni przed sądem pod zarzutem organizowania „spisku mającego na celu umyślne uszkodzenie własności publicznej".

Z obrad IV Plenum CRZZ

Zacieśnia się więź ideowa między Polską i ZSRR

Doniosłe znaczenie kontaktów ze związkowcami radzieckimi ***dla polskiego ruchu zawodowego***

WARSZAWA (PAP). — 31 maja br. rozpoczęło się w gmachu CRZZ IV plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych z udziałem przewodniczących zarządów głównych poszczególnych związków zawodowych i ORZZ.

W pięknie udekorowanej sali zebrało się około 300 aktywistów, reprezentujących wszystkie związki zawodowe w całym kraju.

Długo nie milknącymi oklaskami powitali zebrani przybywającego na obrady przewodniczącego CRZZ wicepremiera tow. **Al. Zawadzkiego** i delegację radzieckich związków zawodowych z członkiem prezydium WCSPS — **B. S. Rżanowem** na czele. Owacja zgotowana radzieckim towarzyszom przez polskich związkowców stała się manifestacją serdecznej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i ich genialnego wodza Józefa Stalina.

W prezydium zasiedli: przewodniczący CRZZ — wicepremier tow. Al. Zawadzki, członek prezydium WCSPS — Rżanow, sekretarz ŚFZZ — B. Gebert, wiceprzewodniczący CRZZ — tow. tow. Ćwik i Burski, sekretarze— Doliński, Kratko, Kowalczyk i Piwowarska oraz kierownik wydziału administracyjnego KC PZPR — tow. Kłosiewicz.

PRZEMÓWIENIE TOW. ZAWADZKIEGO

Witając w gorących słowach delegację radziecką, przewodniczący CRZZ wicepremier tow. Zawadzki powiedział m. in.:

„Pobyt delegacji radzieckich związków zawodowych, która przybyła na nasze zaproszenie do Polski, traktujemy jako bardzo poważne wydarzenie dla polskich związków zawodowych. Nasze związki zawodowe, kierowane przez PZPR, czerpią w swej codziennej pracy z wielkich wzorów i doświadczeń radzieckich związków zawodowych, wychowanych i otaczanych troskliwą opieką przez wielką partię bolszewicką WKP(b) i osobiście przez Towarzysza Stalina.

Czas ubiegły od naszego pobytu w Związku Radzieckim, stanowi okres gruntownej analizy doświadczeń przywiezionych przez nas z ZSRR, stanowi okres wysiłków, by w warunkach Polski Ludowej, na naszym etapie budownictwa socjalistycznego, doświadczenia te jak najszerzej i jak najgruntowniej wykorzystać w naszej pracy związkowej.

W ciągu miesiąca swego pobytu u nas, towarzysze radzieccy zaznajomili się z pracą naszego ruchu zawodowego, wiele widzieli i wiele swoich spostrzeżeń już nam przekazali. W ten sposób wydatnie dopomogli nam do usprawnienia naszej pracy.

W naszej dalszej działalności kierować się będziemy tymi doświadczeniami, co przyczyni się do coraz silniejszego zacieśnienia więzi ideowej pomiędzy Polską Ludową i Związkiem Radzieckim".

W dalszym ciągu obrad przewodniczący CRZZ wygłosił referat n. t. **„Związki Zawodowe — kuźnią kadr".** Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Przedłużenie umowy handlowej z Izraelem

WARSZAWA (PAP). — W dniu 31 maja br. podpisano w Warszawie porozumienie w sprawie przedłużenia ważności umowy handlowej między Polską a państwem Izrael na okres od 1 czerwca do 31 grudnia br.

Porozumienie podpisał w imieniu Rządu RP podsekretarz stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ob. **Czesław Bajer,** w imieniu zaś rządu państwa Izrael — poseł pełnomocny, minister **I. Barzilay.**

Z praskiego procesu szpiegów

Zdrajcy narodu czechosłowackiego w służbie imperializmu

PRAGA (PAP). — Jak już donosiliśmy, przed sądem państwowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 13 osobom, oskarżonym o zdradę stanu i stworzenie antypaństwowej organizacji dywersyjnej, mającej na celu obalenie istniejącego ustroju ludowo-demokratycznego oraz przywrócenie w Czechosłowacji przy pomocy interwencji zachodnich mocarstw imperialistycznych ustroju kapitalistycznego. Na ławie oskarżonych zasiadają przeważnie byli działacze partii narodowo - demokratycznej, prawicy socjal-demokratycznej i partii ludowej. W sprawę zamieszanych jest wielu przedstawicieli dyplomatycznych USA, Anglii, Francji, Jugosławii titowskiej i innych państw.

* * *

PRAGA (PAP). — Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchiwania podsądnych.

Jako pierwsza zeznawała oskarżona **Horakova, która w całej pełni przyznała się do winy.** Nawiązując do swej pracy w charakterze kierownika wydziału zagranicznego b. partii narodowo-socjalistycznej, oskarżona zeznała, iż **działalność tego wydziału zmierzała w tym kierunku, aby jak najbardziej zwiększyć wpływy imperialistycznych mocarstw zachodnich w Czechosłowacji ze szkodą dla przyjaznych stosunków między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim.**

W wydziale zagranicznym partii narodowo-socjalistycznej istniała ściślejsza komisja, która otrzymywała od b. ministra Ripki, biorącego udział w jej pracach, instrukcje orientowania się na mocarstwa zachodnie.

Horakova zeznała, że **już przed rokiem 1948 często spotykała się z ambasadorem francuskim w Pradze — Dejeanem.** Po lutym 1948 r. Horakova kilkakrotnie w szczególnie ważnych wypadkach zwracała się do Dejeana z prośbą o pomoc w wysyłaniu zagranicę ludzi. wrogo ustosunkowanych wobec ustroju ludowo-demokratycznego.

Na pytanie, czyję poglądy wyrażał Ripka, uprawiając swą działalność antypaństwową, oskarżona usiłowała dać wymijającą odpowiedź, oświadczając, że **poglądy jego kształtowały się prawdopodobnie na podstawie rozmów z przedstawicielami mocarstw zachodnich.**

Czy nie było by prościej powiedzieć — pyta prokurator — że **Ripka wykonywał instrukcje przedstawicieli mocarstw zachodnich?**

Horakova oświadcza, że z **polecenia Zenkla przystąpiła do tworzenia nielegalnej organizacji.** Wkrótce po wydarzeniach lutowych nawiązała rokowania w celu ustalenia wspólnej platformy z profesorem **Peska i dr Jandecką,** z którymi spotkała się w miejscowości Vinor. Na naradzie omawiano sprawę utworzenia wspólnego ośrodka, który by **koordynował działalność reakcyjnych elementów wszystkich trzech partii — partii narodowo-socjalistycznej, partii ludowej i partii socjal - demokratycznej. Wszyscy uczestnicy narady jednomyślni byli w swej nienawiści do republiki ludowo-demokratycznej.**

Członkowie zbrodniczej organizacji stawiali sobie za cel przywrócenie ustroju kapitalistycznego w Czechosłowacji. W swej dywersyjnej działalności kierowali się oni instrukcjami przywódców b. partii narodowo-socjalistycznej, przebywających na emigracji — Zenkla, Ripki i innych. Oskarżona Horakova otrzymywała od nich periodycznie listy i instrukcje, z których treścią zaznajamiała członków swej organizacji. Ze swej strony Horakova stale przekazywała Zenklowi i Ripce informacje, mające przeważnie charakter szpiegowski. W zbieraniu informacji brali udział wszyscy członkowie organizacji.

Proces trwa.

W dniu farsy wyborczej Li Syn Mana

Naród koreański manitestuje wolę walki o zjednoczenie swej ojczyzny

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Phenjanu:

Jak wiadomo, Li Syn Man na rozkaz swych waszyngtońskich władców wyznaczył na 30 maja br. antyludowe wybory do tzw. „zgromadzenia narodowego". *Dzień ten był dniem zdecydowanego wystąpienia narodu południowej Korei przeciw amerykańskiej polityce kolonizatorskiej, przeciw marionetkowemu rządowi Li Syn Mana, przeciw tzw. koreańskiej komisji ONZ, był wyrazem walki o jedność i niezawisłość ojczyzny.*

Koreańska Agencja Telegraficzna podaje pierwsze wiadomości, ujawniające atmosferę, w której odbywały się te „wybory".

W okresie od 12 do 24 maja na całym terytorium Korei Południ. proklamowano stan wyjątkowy. W dniu wyborów władze Li Syn Mana zakazały żeglugi na wodach przybrzeżnych, a w rejonach działań partyzanckich wydano rozkaz rozstrzeliwania na miejscu każdego wyborcy, który by przeszedł poza granicę okręgu wyborczego.

Od rana w dniu 30 maja we wszystkich lokalach wyborczych dyżurowali uzbrojeni terroryści. Mimo zbrojnego terroru, wielu uprawnionych do głosowania odmówiło brania udziału w wyborach. W związku z tym w okręgach wyborczych doszło do starć między wyborcami i policją.

W dniu wyborów ludność Seula nie bacząc na terror i represje zademonstrowała swą wolę walki o zjednoczenie ojczyzny i o wyzwolenie spod jarzma zdrajców narodu koreańskiego. W mieście rozrzucono ulotki wzywające do bojkotowania wyborów.

Henri Wallon-profesorem U.J.

KRAKÓW (PAP). — Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie odbyła się w dniu 31. 5. br. uroczystość wręczenia nominacji na profesora U. J. wybitnemu, postępowemu uczonemu francuskiemu prof. Henri Wallon, usuniętemu za działalność postępową z uniwersytetu francuskiego.

Wręczając profesorowi H. Wallon akt nominacji, rektor U. J. prof. dr. T. Marchlewski powiedział:

„Dołożymy wszyscy wszelkich starań, aby pobyt pana między nami był jak najbardziej owocny i twórczy i by przyczynił się do postępu demokratycznej myśli ludzkiej".

Uczony francuski zabierając głos, oświadczył, m. in.:

„W państwach demokracji ludowej rozwija się prawdziwa nauka. Szczęśliwy jestem, że w takim kraju i na takiej uczelni będę mógł pracować. Nominacja dzisiejsza jest dla mnie honorem i zaszczytem".

Prof. Henri Wallon objął nową, specjalnie utworzoną katedrę pedagogiki i psychologii dziecka.

Surowe kary za niezabezpieczenie dyscypliny pracy

WARSZAWA (PAP). — Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrzył sprawę kierowników warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego — Romana Romankiewicza i Adama Kossakowskiego, oskarżonych o naruszenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W akcie oskarżenia stwierdzono, że obaj podsądni nie poczynili odpowiednich kroków dla zabezpieczenia dyscypliny pracy, a mianowicie nie stosowali kar wobec pracowników wykraczających przeciwko dyscyplinie pracy oraz nie prowadzili ewidencji spóźniających się i nieobecnych.

Sąd uznał winę obu oskarżonych i skazał: Romankiewicza na 30 tys. zł. grzywny, a Kossakowskiego na 20 tys. zł. W uzasadnieniu wyroku Sąd stwierdził, że oskarżeni zlekceważyli doniosłą ustawę, nie wykonując należycie kontroli i nie pociągając łazików do odpowiedzialności. Postępowanie oskarżonych sprawiło, że liczni pracownicy bezkarnie opuszczali pracę, opóźniając wykonywanie planów produkcyjnych warszawskich zakładów przemysłu odzieżowego

Powrót delegacji ZMP ze zlotu młodzieży w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 czerwca br. powróciła do Warszawy 18-osobowa delegacja ZMP, która uczestniczyła w zlocie demokratycznej młodzieży niemieckiej w Berlinie.

Ogniska stonki ziemniaczanej wykryto w zachodnich województwach Polski

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i RR, na terenie gromady Pakosław, pow. Nowy Tomyśl, w woj. poznańskim znaleziono 23 bm. pierwsze tegoroczne ognisko stonki ziemniaczanej. W ostatnich dniach zameldowano o wykryciu 3 dalszych nowych ognisk stonki ziemniaczanej w powiatach: Świnoujście, Kamień i Chojna.

Niespodziewane wykrycie ognisk stonki w rejonach, gdzie szkodnik ten dotychczas nigdy nie występował, **zbiegło się z wypadkiem zrzucenia przez samoloty amerykańskie stonki ziemniaczanej na tereny Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Przypuszcza się więc, że zrzucona z samolotów stonka ziemniaczana, wskutek trwających wtedy burz i porywistych wiatrów z kierunku zachodniego, przeleciała na tereny polskie. Należy podkreślić, że specjalna komisja Ministerstwa Rolnictwa i RR stwierdziła nalotowy charakter nowo odkrytych ognisk stonki ziemniaczanej.

W związku z niebezpieczeństwem dalszego rozprzestrzenienia się stonki ziemniaczanej, Ministerstwo Rolnictwa zwraca się do całego społeczeństwa, a szczególnie do personelu Służby Ochrony Roślin, robotników rolnych, członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy, aby poszukiwania stonki ziemniaczanej przeprowadzili na swoich polach bardzo uważnie. Wykryte i uśmiercone okazy stonki ziemniaczanej, włożone do flaszek z naftą, należy niezwłocznie zgłosić do właściwego urzędu gminnego. Za wykrycie i zgłoszenie każdego nowego ogniska stonki urząd wojewódzki wypłaca znalazcy nagrodę w wysokości 10.000 zł.

Ministerstwo Rolnictwa i RR apeluje do terenowych komórek partii politycznych, terenowych ogniw Związku Samopomocy Chłopskiej oraz Komitetów Ochrony Roślin, aby ze swej strony udzieliły Służbie Ochrony Roślin jak najdalej idącej pomocy w organizowaniu zbiorowych poszukiwań stonki ziemniaczanej oraz w uświadamianiu rolników o niebezpieczeństwie stonki

Wspaniały rozwój gospodarczy Federacji Rosyjskiej

E. Frołow

Powojenny rozwój gospodarczy ZSRR przebiega pod znakiem szybkiej odbudowy i dalszego potężnego rozwoju produkcji wszystkich gałęzi gospodarki narodowej kraju. W ciągu czterech lat budownictwa pokojowego globalna produkcja przemysłowa ZSRR wzrosła 2,25 - krotnie; w roku 1949 przekroczyła ona o 41 proc. poziom przedwojennego 1940 roku. W pierwszym kwartale rb. przemysł radziecki dokonał znacznego skoku, zwiększając produkcję globalną o 22 proc. w porównaniu z poziomem I kwartału 1949 r. Gospodarka rolna ZSRR została już również całkowicie odbudowana i przekroczyła wskaźniki przedwojenne.

Szczególne znaczenie dla całego Związku Radzieckiego i dla republik związkowych mają osiągnięcia gospodarcze narodu rosyjskiego. Federacja Rosyjska zajmuje w ZSRR pierwsze miejsce zarówno pod względem terytorium, jak i pod względem liczby mieszkańców. Odgrywa też ona przodującą rolę w życiu gospodarczym państwa radzieckiego.

W roku 1950, w myśl planu 5-letniego, przedsiębiorstwa przemysłu lekkiego, tekstylnego i spożywczego, znajdujące się na terytorium Federacji Rosyjskiej, winny wyprodukować: 4 miliardy 185 mln. metrów tkanin bawełnianych, 129 milionów metrów tkanin wełnianych, około 160 milionów par obuwia skórzanego, ponad 730 tys. ton mięsa, 463 tys. ton cukru i tp.

Gospodarka Federacji Rosyjskiej ogromnie ucierpiała na skutek wojny. Hitlerowscy okupanci zniszczyli na jej terytorium ponad 12 tys. przedsiębiorstw przemysłowych, 30 tys. klm. linii kolejowych, około 3 milionów budynków. Straty wojenne RFSRR wyniosły 249 miliardów rubli. W świetle tych cyfr tym większego znaczenia nabiera fakt, że gospodarka RFSRR nie tylko została odbudowana, ale znacznie wyprzedziła zaplanowane dla niej w powojennym planie 5 - letnim wskaźniki.

W ciągu czterech lat powojennej pięciolatki przemysł włókienniczy RFSRR zwiększył prawie trzykrotnie — w porównaniu z rokiem 1945 — produkcję tkanin bawełnianych, przeszło 2,5 razy — wełnianych; przemysł obuwiany zwiększył produkcję przeszło dwukrotnie; przemysł dziewiarski wyprodukował w roku 1949 o 234 proc. więcej materiałów bieliźnianych niż w roku 1945.

W pierwszym kwartale 1950 r gospodarka Republiki Rosyjskiej poszczycić się mogła dalszymi znacznymi sukcesami. Tak np. produkcja tkanin bawełnianych wzrosła — w porównaniu z pierwszym kwartałem 1949 r. — o 14 proc., tkanin lnianych — o 26 proc., obuwia skórzanego — o 18 proc., wyrobów dziewiarskich o 25 proc. Produkcja rowerów wzrosła 3,3 - krotnie, patefonów — 3,7 - krotnie.

Przemysł spożywczy wyprodukował więcej: mięsa i wędlin o 80 proc., masła — o 12 proc., wyrobów cukierniczych — o 31 proc., win gronowych — o 62 proc. itd.

Równolegle ze wzrostem produkcji towarów powszechnego użytku i dzięki nowej obniżce państwowych cen detalicznych (przeprowadzonej z dniem 1 marca 1950 r.) wzrósł obrót towarowy i podniósł się poziom konsumpcji ludności RFSRR.

Również i gospodarka rolna RFSRR osiągnęła w 1950 roku znaczne sukcesy. Pomyślnie odbył się siew upraw jarych, rozszerzono gospodarkę inspektową (mającą na celu hodowlę wczesnych jarzyn), ze znaczną nadwyżką wykonuje się państwowy plan sadzenia ochronnych pasów leśnych.

Na terenie Federacji Rosyjskiej powstały w okresie powojennym liczne nowe przedsiębiorstwa przemysłowe, gazownie i elektrownie, domy mieszkalne, szkoły, instytucje lecznicze, hotele i inne przedsiębiorstwa usługowe oraz instytucje kulturalno - oświatowe.

Republika Rosyjska, podobnie jak wszystkie republiki ZSRR, zbliża się w szybkim tempie do całkowitej realizacji powojennego planu pięcioletniego — wspaniałego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR. Cztery lata pokojowej twórczej pracy narodu rosyjskiego podniosły Republikę Rosyjską na jeszcze wyższy szczebel rozkwitu gospodarczego i kulturalnego. Świadczy to, iż naród rosyjski, podobnie jak wszystkie inne narody ZSRR, żywi niezłomną wolę pokoju, wolę twórczej pracy w imię dalszego umocnienia potęgi gospodarczej kraju, dalszego podniesienia stopy życiowej i poziomu kulturalnego ludności wielkiego kraju socjalizmu.

Zlot w Berlinie
— ciosem dla podżegaczy wojennych

Okrzyk — „Niech żyje światowy front obrońców pokoju i jego siła kierownicza. Związek Radziecki! Niech żyje Generalissimus Stalin!", którym zakończył swe przemówienie na zlocie FDJ prezydent Pieck, może pewnego dnia nabrać „wielkiego znaczenia" — pisze reakcyjna gazeta „Yorkshire Post" w artykule wstępnym, poświęconym berlińskiemu zlotowi.

Okrzyk ten z entuzjazmem podchwyciły niezliczone rzesze młodzieży niemieckiej na zlocie w Berlinie. Młodzież ta wie, że bez olbrzymiego wkładu ZSRR w dzieło zwycięstwa nad hitleryzmem, bez pomocy ZSRR dla demokratycznych Niemiec nie byłoby tej gigantycznej manifestacji na rzecz pokoju, która miała miejsce w Berlinie.

Amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne zdawały sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia zlotu. Zrobiły wszystko, by mu przeszkodzić. Oszczercza kampania prowadzona była do ostatnich chwil przed otwarciem zlotu.

W Niemczech Zachodnich i w zachodnim Berlinie odbywały się gestapowskie obławy na młodzież, która przedzierała się do Berlina, by uczestniczyć w zlocie. Skoncentrowano wojska pancerne i zmotoryzowane jednostki policji.

Rachuby imperialistów zawiodły. Młodzież niemiecka nie dała się sprowokować. Helikoptery, z których osobiście obserwowali przebieg zlotu gubernatorzy zachodni, witane były śmiechem i okrzykami „go home". Represje policyjne nie były w stanie przeszkodzić 30 tysiącom bojowników o pokój z Zachodnich Niemiec wziąć udział w zlocie.

Defilada 700 tysięcy młodzieży niemieckiej trwała 8 godzin. „Precz z quislingowcami i marionetkami z Bonn!", „Precz z kolonizatorami amerykańskimi!", „Nigdy nie będziemy najemnikami imperialistów" — takie były hasła manifestantów.

Manifest do młodzieży niemieckiej, uchwalony jednomyślnie przez uczestników zlotu, głosi m. in.:

„Chcemy trwałego pokoju. Chcemy, by nigdy już więcej młody Niemiec nie musiał poświęcać swego życia w imię interesów i ludzi ciągnących zyski z wojny. Chcemy, by nigdy już więcej żadna matka nie opłakiwała swego syna, żadna żona swego męża. Chcemy, by nigdy już więcej nie padały pastwą morderczych bomb nasze warsztaty pracy i szkoły, nasze domy. Chcemy braterskiej przyjaźni ze wszystkimi narodami świata, z młodymi ludźmi wszystkich ras i narodów. Oto nasza wola, która jest wolą każdego młodego Niemca".

Młode pokolenie niemieckie wykazało swoją postawą, że zdecydowane jest walczyć o pokój i o jednolite, demokratyczne Niemcy. Zlot berliński był najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym, którzy pragną znowu spętać naród niemiecki i użyć go dla swoich wojennych celów. Młodzi Niemcy pokazali światu niezłomną wolę walki o pokój. Dlatego też ich zlotowi towarzyszyła sympatia światowego obozu pokoju. Dlatego na łamach reakcyjnej prasy panuje konsternacja. Zlot w Berlinie był ciosem dla wrogów pokoju.

Pr.

Japońscy organizatorzy wojny bakteriologicznej
winni odpowiadać za swe zbrodnie przed Trybunałem Międzynarodowym
Nota radziecka do rządów USA i W. Brytanii

MOSKWA (PAP). — W dniu 30 maja br. charge d'affaires ZSRR w Waszyngtonie i ambasador ZSRR w Londynie wręczyli rządom Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii noty w sprawie postawienia przed Trybunałem Międzynarodowym cesarza Japonii Hirohito i niektórych generałów japońskich.

Nota wystosowana do rządu USA stwierdza co następuje:

W dniu pierwszym lutego 1950 roku na zlecenie rządu radzieckiego ambasador ZSRR miał zaszczyt wystosować do panów notę o rezultatach głośnego procesu sądowego, który toczył się przed Trybunałem Wojennym w Chabarowsku w dniach od 25 do 30 grudnia 1949 roku nad japońskimi przestępcami wojennymi — Amadą, Takahasi, Kadzicuka i innymi. Na procesie tym ustalono, że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele w ciągu wielu lat potajemnie przygotowywały (przeciw ZSRR, Chinom, USA i Wielkiej Brytanii) wojnę bakteriologiczną — jedno z najbardziej nieludzkich narzędzi agresji. Na procesie tym ustalono również, że **japońscy przestępcy wojenni nie tylko przygotowywali, lecz i niejednokrotnie stosowali broń bakteriologiczną dla realizacji swych agresywnych planów: w 1939 roku — przeciwko Mongolskiej Republice Ludowej i ZSRR w rejonie rzeki Chalhin - Goł w 1940 — 1942 w czasie wojny przeciwko Chinom — gdy ekspedycje bakteriologiczne armii japońskiej spowodowały epidemię dżumy i tyfusu.**

Wyżej wspomniana nota z 1 lutego wskazywała na to, że w toku postępowania dowodowego w Chabarowsku ustalono, że w przygotowaniu i realizacji wojny bakteriologicznej rolę kierowniczą odgrywali nie tylko skazani przed tym japońscy przestępcy wojenni, lecz również cesarz Japonii Hirohito oraz generałowie armii japońskiej: Issi Siro (były naczelnik oddziału Nr 731), Kitano Masadzo (były naczelnik oddziału Nr 731), Wakamacu Iudziro (były naczelnik oddziału Nr 100), Kasahara Sukio (były naczelnik sztabu armii kwantuńskiej).

Z uwagi na to, że **stosowanie broni bakteriologicznej dawno już zostało potępione przez narody cywilizowane jako najcięższe przestępstwo sprzeczne z honorem i sumieniem narodów, że stosowanie broni bakteriologicznej jak wiadomo zakazane zostało w protokóle genewskim 17 czerwca 1925 roku — rząd radziecki w swej nocie z 1 lutego proponował powołanie w najbliższym czasie specjalnego Międzynarodowego Trybunału Wojennego i postawienia przed tym Trybunałem zdemaskowanych przestępców wojennych — cesarza Japonii Hirohito i generałów Iosi Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Iudziro, Kasahara Iubio.**

Ambasada ZSRR uważa za konieczne przypomnieć, że chociaż od czasu wręczenia wyżej wymienionej noty upłynęło już przeszło 3 miesiące, ambasada nie otrzymała dotychczas odpowiedzi.

Zwracając uwagę na tę okoliczność, ambasada oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych odpowie na notę ZSRR z 1 lutego w jak najkrótszym czasie.

* * *

Kopie powyższej noty wystosowano do rządu Chińskiej Republiki Ludowej. Ponadto kopia przytoczonej wyżej noty do rządu Stanów Zjednoczonych przekazana została rządom Australii, Burmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii — Pakistanu i Francji — wchodzącym w skład Komisji do spraw Dalekiego Wschodu.

Otwarcie piątej sesji
Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP). — W dniu 31 maja rozpoczęła się w Genewie piąta sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. W naradach biorą udział przedstawiciele wszystkich krajów europejskich (za wyjątkiem Hiszpanii) oraz Stanów Zjednoczonych. Kraje europejskie, nie należące do ONZ, biorą udział w naradach z głosem doradczym.

Wśród delegatów, którzy przybyli na sesję bieżącą, znajdują się m. in.: przedstawiciel ZSRR — Arutiunian, przedstawiciel Ukrainy Radzieckiej — Stadnik, przedstawiciel Białorusi radzieckiej — Skorobogatyj, reprezentant Czechosłowacji — Truber.

Na czele delegacji polskiej stoi min. Suchy.

Nadto z krajów demokracji ludowej uczestniczą w sesji przedstawiciele Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi Harriman.

Piątą sesję Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ otworzył sekretarz Gunnar Myrdal, który wygłosił przy tej okazji przemówienie, poświęcone zadaniom tej komisji w chwili obecnej.

Następnie zebrali się kierownicy delegacji w celu omówienia sprawy kandydatury na przewodniczącego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Nie osiągnęli oni jednak porozumienia w tej sprawie.

Korespondent PAP dowiaduje się, że na posiedzeniu kierowników delegacji, przedstawiciel ZSRR — Arutiunian wysunął kandydaturę reprezentanta Czechosłowacji — Trubera na przewodniczącego komisji. Arutiunian stanowisko swoje uzasadnił tym, że w ciągu ostatnich trzech lat przewodniczącym komisji był przedstawiciel krajów zachodnio - europejskich, wobec czego, obecnie zasady słuszności i sprawiedliwości wymagają, by stanowisko to przyznano przedstawicielowi krajów wschodnio-europejskich.

Propozycja Arutiuniana została poparta przez reprezentantów Polski i innych krajów demokracji ludowej. Przeciwstawili się jej reprezentanci Francji, Stanów Zjednoczonych i Holandii, którzy wypowiedzieli się za ponownym wyborem dotychczasowego przewodniczącego, a mianowicie przedstawiciela Norwegii. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia, wobec czego komisja odłożyła wybór przewodniczącego na później i przeszła do następnego punktu porządku dziennego.

Rosną szeregi
Zw. Wolnej Młodzieży Niemieckiej

BERLIN (PAP). Jak donosi prasa berlińska w ciągu tygodnia, poprzedzającego ogólno-niemiecki zlot młodzieży, *do Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej, liczącego 1.275 tysięcy osób wstąpiło 67 tysięcy nowych członków.* Szeregi organizacji pionierskiej powiększyły się o 240 tysięcy i liczą obecnie ponad milion członków.

W okresie przygotowawczym do zlotu młodzieży członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej zebrali około 8,3 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Komunikat Prezydium
Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łodzi podaje do wiadomości, że dnia 6 czerwca br. (wtorek) o godzinie 10 odbędzie się 5-117 plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej.

Posiedzenie odbędzie się w Aleksandrowie, w sali Centralnej Świetlicy Związków Zawodowych przy ul. Południowej 5. Tego samego dnia o godzinie 16-ej odbędzie się uroczysta sesja Powiatowej Rady Narodowej, na której wygłoszony zostanie referat o zadaniach i organizacji terenowych organów jednolitej władzy państwowej, po czym dokonany zostanie wybór Prezydium Rady Powiatowej.

Co przynoszą „Nowe Drogi"

Każdy działacz polityczny, społeczny, gospodarczy, czy też pracownik naukowy z niecierpliwością oczekuje nowego numeru „Nowych Dróg". Nic dziwnego. **Każdy bowiem numer tego pisma przynosi szereg pozycji ułatwiających pogłębienie wiedzy marksistowsko-leninowskiej i zastosowanie jej do aktualnych zagadnień i codziennej praktyki naszego budownictwa.**

Wydane krótko po IV Plenum KC naszej Partii, „Nowe Drogi" zawierają na wstępie historyczny i przełomowy dla polityki kadr naszej Partii **referat towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszony na IV Plenum oraz referat tow. Franciszka Jóźwiaka o podstawowych zadaniach w pracy Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.**

W numerze znajdujemy również, niezwykle doniosłe dla zrozumienia i realizacji wielkiej reformy w dziedzinie rad narodowych, jako jednolitych organów terenowej władzy państwowej, **przemówienie sekretarza KC naszej Partii, tow. Aleksandra Zawadzkiego.**

Nad tymi podstawowymi dla rozwoju naszej Partii oraz pomyślności kraju publikacjami nie zatrzymujemy się, poważne fragmenty tych prac były bowiem ogłoszone w prasie. Stały się one już niewątpliwie i stają się coraz bardziej własnością nie tylko tysięcy członków naszej Partii, ale i bezpartyjnych, aktywnych budowniczych naszego kraju.

Z pozostałej bogatej treści numeru najbardziej zasługuje na uwagę pierwsza część artykułu tow. Fiedlera pt. „Uwagi w sprawie powstania i rozwoju państwa demokracji ludowej w Polsce". Praca ta — jak to określa sam autor—jest **próbą analizy genezy i rozwoju demokracji ludowej na tle historycznych doświadczeń dyktatury proletariatu we Francji** (Komuna), **a głównie w ZSRR.**

Po zwycięstwie Związku Radzieckiego nad hitleryzmem stało się jasne, że decydującym czynnikiem w walce o klasowe i narodowe wyzwolenie — to pomoc, przykład i doświadczenie ZSRR. **„Pomoc ZSRR, oparcie się o ZSRR — stwierdza tow. Fiedler — oto, co przyniosło wyzwolenie narodowe, co umożliwiło powstanie i rozwój państw demokracji ludowej".**

Dzięki tej pomocy i temu oparciu o ZSRR powstała również Polska Ludowa.

Kraje demokracji ludowej, które oparły się o pomoc ZSRR, autor przeciwstawia takim krajom, jak np. Francja, która wprawdzie zdobyła wolność narodową i niepodległy byt dzięki zwycięstwu rewolucyjnej Armii Radzieckiej, nie mogła jednak tego wyzwolenia narodowego spod jarzma hitlerowskiego utrwalić przez wyzwolenie klasowe. Nie mogła tego zrobić, ponieważ kraj ten zajęły armie anglosaskie, popierające całą swą zbrojną potęgą imperializm, armie wrogo ustosunkowane wobec ludowych, demokratycznych sił tego kraju.

„We Francji — czytamy w artykule — **władzę ujęli imperialiści francuscy, którzy wczoraj sprzedali kraj Hitlerowi, a dziś sprzedają go imperializmowi amerykańskiemu. Z niewoli hitlerowskiej Francja wpadła pod jarzmo ekonomiczne, polityczne i kulturalne kapitału amerykańskiego". Podobny bieg wypadków widzimy w Niemczech Zachodnich, gdzie hitlerowska niewola zastąpiona została przez jarzmo ekonomiczne, polityczne i kulturalne międzynarodowego imperializmu pod wodzą rojącej, podobnie jak hitleryzm, mrzonki o panowaniu nad światem — Ameryki.**

Jaki stąd wniosek? **Masy pracujące Polski mogły zdobyć wyzwolenie narodowe i społeczne, mogły zdobyć władzę tylko w oparciu o Związek Radziecki i przy pomocy Związku Radzieckiego. Tylko również w oparciu o pomoc ZSRR, tylko korzystając z doświadczeń rewolucyjnych budownictwa socjalistycznego Kraju Rad i ucząc się na nich, potrafimy utrwalać władzę ludu pracującego, umacniać i rozwijać dyktaturę proletariatu** (władzę klasy robotniczej, sprzymierzonej z podstawowymi masami chłopstwa) **w Polsce.**

Tow. Fiedler wskazuje, że procesy zdobycia i formowania się władzy mas pracujących pod przewodem klasy robotniczej przebiegały odmiennie w różnych krajach i okresach historycznych. Analizując okresy: Komuny Paryskiej 1871 roku, Rewolucji Październikowej 1917 roku oraz okres formowania się państw demokracji ludowej, tow. Fiedler stwierdza, że odmienność ta nie była odmiennością klasową, wszystkie te formy władzy są w istocie dyktaturą proletariatu. Ich odmienność — to przede wszystkim odmienność różnych okresów historycznych.

„Klasa robotnicza Rosji pod wodzą Lenina—Stalina — mówi autor — zdobywając władzę w październiku, korzystała z doświadczeń i nauk Komuny. Październik zwyciężył w wyniku rewolucji proletariackiej, dokonanej WŁASNYMI SIŁAMI proletariatu i chłopstwa przy moralnym i politycznym poparciu rewolucyjnego odłamu międzynarodowej klasy robotniczej i ludów uciskanych. W 1945 roku — w krajach demokracji ludowej — masy pracujące, z klasą robotniczą na czele, zdobywają władzę DZIĘKI WYZWOLENIU TYCH ZIEM PRZEZ ARMIĘ RADZIECKĄ W OPARCIU O POMOC POTĘŻNEGO MOCARSTWA RADZIECKIEGO, które w okresie, gdy narodom świata zagrażał faszyzm hitlerowski, gdy walka o byt niepodległy splotła się nierozerwalnie z walką klasową, stanęły na czele tej walki, skupiając wokół siebie walczące ludy całego świata.

I to stanowi najgłębsze źródło odmienności okresu 1945 roku".

Tow. Fiedler wyczerpująco omawia cechy charakterystyczne Komuny Paryskiej, zarówno jej dziejowe osiągnięcia, jak i błędy, na których uczyli się teoretycy rewolucji proletariackiej i jej realizatorzy, Marks, Engels, Lenin i Stalin. Omawia również najważniejsze przesłanki pierwszej socjalistycznej Rewolucji Październikowej, której przewodził wielcy geniusze — Lenin i Stalin. Oto jedna z najbardziej istotnych konkluzji, do których dochodzi tow. Fiedler: „W innych warunkach historycznych, w epoce imperializmu, w okresie wojen i rewolucji proletariackiej — dyktatura proletariatu w ZSRR zasadniczo różniła się od Komuny Paryskiej przede wszystkim tym, że klasa robotnicza ZSRR miała na czele wspaniałego, zahartowanego w bojach klasowych kierownika — partię nowego typu, partię Lenina-Stalina".

Komuna Paryska partii takiej nie miała i nie mogła jeszcze mieć. W tym tkwi jedna z najistotniejszych przyczyn tego, że dyktatura proletariatu Komuny była — w myśl określenia towarzysza Stalina — „niecałkowitą i nietrwałą".

O tym, jak autor artykułu ujmuje odmienność między Rewolucją Październikową 1917 r. a okresem powstania krajów demokracji ludowych w 1945 r. dowiemy się dokładniej w drugiej części artykułu tow. Fiedlera.

W kolejnym artykule „Nowych Dróg" tow. Szyr omawia niektóre zagadnienia walki o realizację planu gospodarczego na 1950 rok. Artykuł ten daje bogaty materiał oraz konkretne wskazania, które ułatwią naszym działaczom gospodarczym, a przede wszystkim organizacjom partyjnym w zakładach pracy kierowanie walką o wykonanie planu, wysuwanie nowych kadr robotniczych, organizowanie masowego szkolenia, zwiększającego zastępy nowej, robotniczo-chłopskiej inteligencji technicznej, które ułatwią mobilizację mas do walki o nową socjalistyczną technikę oraz ulepszanie pracy planowania.

Dużo uwagi poświęca tow. Szyr pracy komitetów partyjnych nad skupianiem wszystkich sił do pomocy w rozwiązywaniu zadań operatywnego planowania, a przede wszystkim sprawie pobudzania zainteresowania załogi tymi zagadnieniami. Ważną rzeczą zwłaszcza w świetle uchwał IV Plenum, jest sprawa podnoszenia kwalifikacji zawodowych załogi, a nade wszystko dzielenie się na szeroką skalę osiągnięciami i doświadczeniami pracy przodowników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji. „Doświadczenia przodujących zakładów pracy, przodujących metod pracy — czytamy w artykule — usprawnienia i wynalazki muszą być przenoszone i realizowane — takie jest prawo postępu w naszej gospodarce i ktokolwiek uchyla się od wykonania tych zadań, staje się zawalidrogą na szlaku do socjalizmu i nie zależnie od subiektywnych przyczyn zaniedbania i od poziomu świadomości politycznej zasługuje na miano konserwatysty, rutyniarza, człowieka, który stracił to co jest najcenniejsze w charakterze socjalistycznego pracownika: entuzjazm dla nowych rozwiązań, dla nowych problemów".

Z dużym naciskiem podkreśla tow. Szyr konieczność stosowania bolszewickiej zasady wiązania problemów ogólno-politycznych z rozwiązywaniem konkretnych zagadnień gospodarczych.

„Każdy temat „czysto" polityczny — stwierdza tow. Szyr — winien zawierać problematykę gospodarczą, każdy temat „czysto" gospodarczy — problematykę polityczną. Każdy działacz partyjny po linii propagandy, agitacji, organizacji pracy oświatowej, młodzieżowej, związkowej itd. musi znać aktualne zagadnienia gospodarcze swego terenu i całego kraju".

Wiele cennego materiału znajduje my w artykule tow. Kozłowskiej, omawiającym doświadczenia pracy Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi. Szkoła ta **ma poważne osiągnięcia w doborze** słuchaczy. Jej ważnym osiągnięciem jest również realizowanie w praktyce linii przewodniej programu, to jest kształtowanie marksistowskiego światopoglądu słuchaczy, zaszczepianie im umiejętności posługiwania się marksizmem-leninizmem w codziennej, konkretnej pracy.

Artykuł omawia nie tylko osiągnięcia, lecz i szereg braków w pracy tej szkoły.

Zarówno osiągnięcia jak i braki wyczerpująco zanalizowane w artykule tow. Kozłowskiej, pozwolą niewątpliwie wielu szkołom i kursom partyjnym wyciągnąć pouczające i potrzebne wnioski dla swojej pracy.

W ostatnim numerze „Nowych Dróg" znajdujemy ponadto w dziale „Problemy i idee" artykuły: M. Darciel, J. Desanti, G. Vassails pt. „Nauka burżuazyjna i nauka proletariacka", Anatola Listowskiego — „Walka o agrobiologię w Polsce" i J. Kowalskiego — „Hercen i Czernyszewski — wielcy nauczyciele polskich działaczy demokratycznych lat sześćdziesiątych XIX w."

W dziale: „Z międzynarodowego ruchu robotniczego" znajdujemy artykuł Mieczysława Bibrowskiego o XII Kongresie Francuskiej Partii Komunistycznej.

Dział recenzji i krytyki przynosi tym razem artykuł o książce Maurice Thoreza „Syn ludu" oraz krytyczne uwagi Leszka Kołakowskiego w sprawie „Przeglądu Filozoficznego".

L. L.

Ludzie, którzy kierują
Wojewódzką Radą Narodową

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o ludziach, którzy kierują naszym województwem, o ludziach, którzy wchodzą w skład Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Przed Prezydium, wybranym na uroczystej sesji Rady w dniu 26 maja br., stoją wielkie zadania w związku z praktyczną realizacją ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej, dalszej demokratyzacji naszego aparatu administracyjnego — realizowania haseł ludowładztwa.

Dziś zapoznajemy czytelników z sylwetkami pozostałych członków Prezydium:

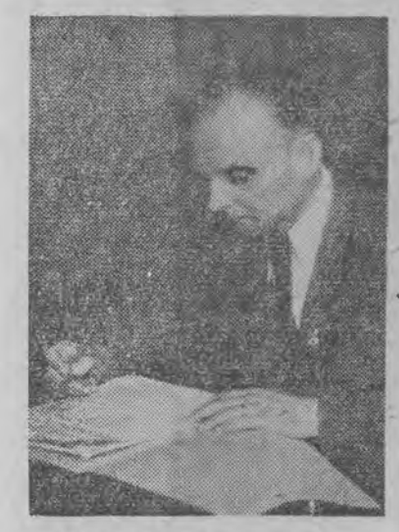

Ob. Ludwik Kwaśniewski

Ludwik Kwaśniewski urodził się w 1907 roku w powiecie sierpeckim, w woj. warszawskim, w rodzinie pracownika rolnego. Ojciec jego wraz z całą rodziną w 1912 roku w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Ameryki. Po śmierci ojca wraca wraz z matką do kraju w 1921 r. Zarabiając na utrzymanie udzielaniem korepetycji, a podczas wakacji pracując jako robotnik rolny, kończy gimnazjum i rozpoczyna studia na Wydziale Prawnym Uniwersytetu Warszawskiego. W okresie studiów zaczyna pracować, jako referent, w Starostwie w Kutnie, gdzie pozostaje do 1939 roku. W czasie okupacji ob. Kwaśniewski pracuje w cukrowni.

W 1945 roku zostaje wice - starostą w Kutnie i bierze czynny udział w życiu społecznym i politycznym powiatu kutnowskiego. Zostaje przewodniczącym Komitetu Powiatowego Stronnictwa Demokratycznego i ofiarnie pracuje w organizacjach masowych, w zarządach powiatowych TPPR i TPD.

W Kutnie ob. Kwaśniewski pozostaje do roku 1949, po czym obejmuje stanowisko naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. W tym czasie zostaje członkiem Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa Demokratycznego.

Za zasługi, położone w dziedzinie administracji, ob. Kwaśniewski odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Ob. Kwaśniewski został wybrany przez Wojewódzką Radę Narodową na członka Prezydium.

Eustachy Seniow urodził się w 1902 roku w Lisowicach, w okolicy Stanisławowa na Zachodniej Ukrainie. Ojciec jego, robotnik kolejowy, zmarł, gdy Eustachy Seniow miał zaledwie jeden rok. Matka jego również wcześnie zmarła, a 12 letni chłopiec wychowywany przez dalszą rodzinę, utrzymywał się z własnej pracy. Dzięki pracowitości i hartowi uzyskuje wykształcenie i zaczyna pracować jako nauczyciel w szkole powszechnej.

W roku 1932 tow. Seniow studiuje w Instytucie Pedagogiki Specjalnej, po ukończeniu którego zostaje nauczycielem szkoły specjalnej. W latach następnych studiuje na wydziale nauk ekonomiczno - społecznych, w Wolnej Wszechnicy.

W okresie okupacji pracuje jako nauczyciel we wsiach w powiecie limanowskim i nowosądeckim na Podkarpaciu.

Wkrótce po wyzwoleniu wraca do Łodzi na swoje przedwojenne stanowisko nauczyciela szkoły specjalnej. W niedługim czasie zostaje jej kierownikiem. Jesienią 1945 roku pełni funkcję podinspektora miasta Łodzi. W 1947 r. pełni obowiązki naczelnika Wydziału Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, a w roku 1948 zostaje Kuratorem.

Tow. Seniow, na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, został wybrany członkiem Prezydium Rady.

Tow. Eustachy Seniow

Tow. Czesław Pabisiak

Czesław Pabisiak pochodzi z rodziny robotniczej z Pabianic. Urodził się w 1911 roku. Po ukończeniu gimnazjum w Pabianicach w roku 1934 wyjechał do Poznania, gdzie studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Przed wojną tow. Pabisiak nie mógł liczyć na uzyskanie stanowiska, odpowiadającego jego zdolnościom i kwalifikacjom. Ówczesne władze sanacyjne niechętnie patrzały na młodych ludzi pochodzenia robotniczego. Do wybuchu wojny tow. Pabisiak pracuje w Urzędzie Skarbowym w Środzie i w Turku.

W 1940 r., wysiedlony przez okupanta na teren t. zw. Generalnej Gubernii, pracował jako magazynier w jednym z obszarniczych majątków, a później w Piotrkowie jako rymarz.

Zaraz po wyzwoleniu w 1945 roku tow. Pabisiak wstępuje do Partii i początkowo pracuje jako funkcjonariusz Miejskiego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej w swoim rodzinnym mieście — w Pabianicach. Jesienią 1945 roku zostaje zastępcą kierownika Wydziału Aprowizacji w Zarządzie Miejskim w Pabianicach. Na stanowisku tym, w okresie powojennych trudności aprowizacyjnych, jakie przeżywał wówczas cały nasz kraj, tow. Pabisiak wykazał swoją pracowitość i sumienność, wkrótce otrzymał nominację na wice - prezydenta Pabianic. Od maja 1948 roku do 1950 tow. Pabisiak piastował godność prezydenta m. Piotrkowa.

W marcu 1950 r. tow. Pabisiak został zastępcą kierownika Wydziału Administracyjno - Samorządowego w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Stanowisko to tow. Pabisiak zajmował aż do chwili, gdy na uroczystej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi Rada wybrała go sekretarzem Prezydium.

To i owo

Rycerze stonki ziemniaczanej

W związku ze zbrodniczą prowokacją lotników amerykańskich, którzy napewno nie z inicjatywy osobistej, lecz na rozkaz z góry zrzucali całe „ładunki" stonki ziemniaczanej na pola Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jeden z wysokich urzędników ministerstwa handlu i zaopatrzenia przypomniał, że w roku ub. na terenie Wschodnich Niemiec SAMOLOTY RADZIECKIE za pomocą rozpylania odpowiednich środków chemicznych, przeprowadziły energiczną i skuteczną walkę z owadami-szkodnikami leśnymi, zagrażającymi roślinności.

Jak przekonujemy się, nie po raz pierwszy, samoloty mogą być używane do różnych, wręcz odmiennych celów. Dla jednych — samolot staje się narzędziem walki z wrogimi człowiekowi zjawiskami przyrody, narzędziem przyjaznej pomocy i współpracy w walce o byt i dobrobyt. Dla drugich — samolot, nawet w czasie pokoju, to instrument niszczenia plonów pracy ludzkiej w sposób najbardziej podstępny i nikczemny, instrument, który ma przyczynić się do masowego głodu i niedostatku.

Ci pierwsi — to komuniści, wychowani w rewolucyjnej szkole Lenina i Stalina. Ci drudzy — to wykonawcy woli amerykańskich imperialistów i wrogów ludzkości, najmici bez czci i sumienia, gotowi — wzamian za kilka dolarów — zrzucać ze swych samolotów stonkę ziemniaczaną, zadżumione pchły lub... bomby atomowe.

Oto przepaściста różnica, dzieląca DWA POGLĄDY NA ŚWIAT, DWIE KULTURY, DWA SPOSOBY POJMOWANIA STOSUNKU DO CZŁOWIEKA I ZBIOROWOŚCI.

Stonka ziemniaczana, zrzucona przez lotników amerykańskich, na pola wschodnio-niemieckie, przejdzie na zawsze do historii, jako jeden z najwymowniejszych symboli „atlantyckiej" kultury i „atlantyckiego" humanitaryzmu.

B. D.

W PZPB im. Marchlewskiego

Zapomniana przędzalnia odpadkowa
Brak opieki nad kadrami — główną przyczyną trudności

Trzeba przejść przez całe ogromne podwórze, minąć strażnicę, pozostawić poza sobą cały kompleks potężnych zabudowań PZPB im. Marchlewskiego, tętniących bezustannym ruchem maszyn, żeby na uboczu znaleźć niepozorny **budynek przędzalni odpadkowej.** Można by śmiało zaryzykować powiedzenie, że przędzalnia ta pozostawała dotychczas tak właśnie — **na uboczu, że nie zwracano na nią szczególnej uwagi, że spośród wszystkich oddziałów PZPB im. Marchlewskiego najmniej interesowano się tym właśnie oddziałem, mimo, że jest to druga co do wielkości przędzalnia odpadkowa w kraju.**

Wiadomym było od kilku miesięcy, że przędzalnia odpadkowa PZPB im. Marchlewskiego wykonuje plan produkcyjny zaledwie w 86—88 proc. Lecz dopiero **korespondencja nadesłała na nam przez tow. Gotliba** dokładnie zanalizowała sytuację tam panującą, wskazała na przyczyny niewykonywania planów. Korespondent „Głosu" **wskazał na palące braki w tym oddziale: na zaniedbane szkolenie, brak opieki nad ludźmi, opieszałe przeprowadzanie remontów.** Na podstawie tych wnikliwych uwag mogliśmy już bez większych trudności ustalić przyczyny, hamujące produkcję w przędzalni odpadkowej.

BRAK PRZYPŁYWU NOWYCH SIŁ

Nowy kierownik oddziału **ob. Cieślielski rozkłada ręce.** Brak ludzi do obsługi maszyn. Na każdej zmianie **4 samoprząśnice wózkowe stoją bezczynnie — oto główny powód codziennego zarywania planów.**

Dlaczego dopuszczono do takiego stanu? Dlaczego wcześniej kierownictwo i rada zakładowa nie biły się o dopływ nowych sił? Z rozmów z robotnikami nie trudno dowiedzieć się, że dawny kierownik przędzalni **nie chciał przyjmować do pracy młodzieży, że niechętnym okiem patrzą na młodych, niewykwalifikowanych robotników również salowi i niektórzy starzy, doświadczeni przędzarze.**

Przędzalnia odpadkowa nie tylko, że nie biła się o nowe siły, lecz idąc po linii najmniejszego oporu, czekała wyłącznie na wykwalifikowanych już fachowców. A o takich przecież w naszym kraju, przy ustawicznym, szybkim wzroście produkcji jest trudno. Jednocześnie nie potrafiono utrzymać tych fachowców, którzy pracowali tutaj lub przeszli z oddziału pierwszego. W ciągu krótkiego czasu **odeszło stąd 14 śrubowników, przechodząc do innych zakładów pracy.** W ubiegłym miesiącu opuścił swą maszynę śrubownik Jan Gumiński. Tak więc zamiast powiększać się, załoga przędzalni ulega uszczupleniu. Nic więc dziwnego, że jednocześnie pogarszają się wyniki produkcji.

MŁODZIEŻ POTRZEBUJE NAUKI I OPIEKI

A jak wygląda szkolenie zawodowe tych nielicznych młodocianych, których przyjęto w ostatnim czasie? Otóż i na tym odcinku **nie widać żadnych poważniejszych starań.** Młodzi przędzarze lub prządki po nauce, jaką odbywają u wykwalifikowanych robotników, przechodzą do pracy na swoje maszyny i tutaj od razu **kończy się opieka nad nimi. W całej bowiem przędzalni odpadkowej nie ma ani jednego instruktora.**

Jedni — pilni i zdolniejsi dają sobie jakoś radę. Ot, chociażby tow. **Jerzy Libich.** Wszyscy nazywają go tu „Jerzykiem" i mają wiele dlań uznania, gdyż już po kilku miesiącach został śrubownikiem i przekracza swą bazę akordową. Lecz taki np., **tow. Łuczak** nie może sobie jeszcze dać rady, a ponieważ przy tym zdarza mu się i nie przyjść do pracy i odchodzić czasem od maszyny, to w żaden sposób bazy akordowej ze swym zespołem wykonać nie może.

Takich jak on, jest tutaj więcej i właśnie dla nich **konieczny jest instruktor, który by czuwał nad nimi, wspomagał radą i wskazówką, kontrolował stale wyniki ich pracy.**

Nowy kierownik oddziału powinien zwrócić na to uwagę i **otwierając szeroko dostęp dla przypływu nowych, młodych sił, winien zapewnić im możliwości zdobycia zawodu i opiekę.**

Trzeba opieką otoczyć również i **starszych robotników.** Tacy śrubownicy, jak **tow. tow.: Kozulak, Chmielewski i Przybylak, wykonujący około 120 proc. bazy,** są naprawdę cennym materiałem dla przędzalni odpadkowej. **Z takich, jak oni, powinni rekrutować się instruktorzy, szkolący nowy narybek.**

NIE WIDZIANO LUDZI

Przędzalnia odpadkowa, zatrudniająca 848 pracowników produkcyjnych nie miała dotychczas ani swej partyjnej organizacji oddziałowej, ani oddziałowej rady zakładowej. 112 członków Partii nie miało swej organizacji partyjnej. Z Komitetu Fabrycznego i z Rady nie wiedzieli **nawet dobrze, jakich ludzi mają w „odpadkowej".** Utarło się więc mniemanie, **że tam nikogo nie można wysunąć, że nie ma kogo wybrać do szkoły partyjnej lub związkowej.**

A tymczasem z chwilą, gdy obecnie organizuje się tam organizację oddziałową i oddziałową radę zakładową, okazuje się, **że w przędzalni odpadkowej nie brak ludzi zdolnych, chętnych do pracy, pełnych poświęcenia i to zarówno partyjniaków, jak i bezpartyjnych.** Np. **tow. Baraniecka,** bezpartyjna, gotowa jest podjąć się wszelkiej pracy społecznej. Podobnych pracownic jest tu więcej.

Nie ulega wątpliwości, że teraz, gdy przędzalnia odpadkowa będzie miała możność kształcić i rozwijać swój własny aktyw partyjny i związkowy, **potrafi zwalczyć trudności, hamujące produkcję, potrafi bić się o swój własny warsztat mechaniczny, o swego rymarza, żeby długie remonty i psujące się wciąż pasy skórzane nie utrudniały produkcji.**

Należy przypuszczać, że oddziałowa rada zrewiduje też dotychczasowy niesłuszny rozdzielnik na obuwie i ubranie robocze. Robotnicy **transportowi otrzymali bowiem tylko w 50 proc. przydział trepów, robotnicy, zatrudnieni przy wilkach i szarpaczach, w ogóle nie otrzymują obuwia, a śrubownicy, którzy stale przecież mają do czynienia ze smarami, otrzymują zamiast roboczych fartuchów z długimi rękawami fartuszki na „szelki", które nie chronią ich ubrań.**

Te wszystkie sprawy, drobne i duże, składały się dotychczas w sumie na trudności, z jakimi borykała się przędzalnia odpadkowa Zakładów im. Marchlewskiego.

Te wszystkie trudności z chwilą, gdy oddział ten stał się wreszcie ośrodkiem zainteresowania dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej, mogą i powiny zostać w jak najszybszym czasie usunięte.

Stanie się to zwłaszcza wtedy, gdy również w przędzalni odpadkowej wprowadzone zostaną w życie w całej rozciągłości wytyczne IV Plenum KC PZPR.

H. Sam

NASI KORESPONDENCI piszą

Marnotrawstwo i brak higieny
Czy wie o tym wydział BHP?

Nie tak dawno odbywały się w naszych zakładach zebrania pod hasłem walki z marnotrawstwem. Mówiono dużo o systemie „O", o konieczności oszczędzania surowca, artykułów technicznych i pomocniczych, o jak najlepszym wykorzystaniu cennej bawełny. A tymczasem na naszym oddziale te piękne hasła nie zostały, niestety, zastosowane w życiu.

Dzieje się tak skutkiem braku dostatecznej kontroli oraz skutkiem zaniedbań naszego wydziału BHP. Ponieważ nie zaopatrzył on naszego oddziału w szafki do ubrań, robotnicy nie przynoszą w ogóle rękawic do rąk, z tej prostej przyczyny, że nie mają ich gdzie położyć. A więc po skończonej robocie umywszy ręce wycierają je — a można to często zauważyć — w nie doprzędy.

Naprawdę karygodne, że dotychczas nikt na to nie zwrócił uwagi i nie zlikwidował tego marnotrawstwa. Naprawdę dziwne, że nasz wydział BHP nie zainstalował szafek dla robotników, z obojętnością przyglądając się porozwieszanym na salach produkcyjnych ubraniom i widząc, że marnuje się cenny surowiec.

H. Wróblewska
korespondentka „Głosu" z PZPB im. Stalina.

Co na to Wydział Kulturalno-Oświatowy?

Niemal po każdej uroczystości oficjalnej, w zakładach pracy odbywa się część artystyczna, w wykonaniu zespołów fabrycznych. To właśnie wpłynęło, że w 1949 r. powstała u nas myśl utworzenia kółka dramatycznego. Wielu pracowników zgłosiło swój udział.

Po dyskusji postanowiono przygotować „Jubileusz" Czechowa. Wielką satysfakcją dla całej załogi był fakt wystawienia na akademii listopadowej tej sztuki, którą wykonali nasi pracownicy. Później graliśmy ją na wsi, do której jeździ nasza ekipa łączności. Lecz na tym kończy się praca zespołu. Ob. Bernaciak, który był naszym reżyserem, został skierowany do Zw. Zaw. Spożywców i prowadzi inne koła dramatyczne, my zaś nie mamy reżysera. Wydział Kult.-Oświat. powiadomiony przez nas w listopadzie przyrzekł przysłać nam innego w zastępstwie.

W „krótkim czasie", bo już w styczniu, przysłano nam reżyserkę, która rozpoczęła pracę od pięknych zdań o sztuce i teatrze, skrytykowała naszą małą, lecz drogą nam świetlicę, zwołała za tydzień zebranie, odnotowała jego termin w kalendarzyku i od tej pory więcej się nie pokazała. Interweniowaliśmy kilkakrotnie, a Wydział Kult.-Oświatowy przy Związku przyrzekał, że nie zapomni o nas. Jednak że już sześć miesięcy upłynęło od tego czasu i reżysera wciąż nie ma. Fabryka na uroczystości „wypoży cza" zespoły artystyczne z innych zakładów. Może wreszcie Wydział Kult.-Oświat. przypomni sobie o nas i więcej się nami zainteresuje, przysyłając nowego reżysera.

Józef Cajdler
korespondent „Głosu" z Ł. Fab. Maszyn Jedw.

Słuchacze Technikum Włókienniczego
biorą udział w ekipach łączności

Słuchacze Technicum Włókienniczego biorą udział w wyjazdach fabrycznych ekip łączności za wsią. I tak ostatnio 19 słuchaczy szkoły wzięło udział w pracach 19 ekip.

W terenie nasi towarzysze zapoznali się z metodami pracy ekip, korzystając z doświadczeń robotników, którzy już dłuższy czas biorą udział w akcji łączności.

Między innymi odwiedziliśmy wieś Jakubowice, której mieszkańcy na kilka dni przed tym podpisywali się pod Apelem Pokoju. Chłopi opowiadali nam o wrażeniu, jakie wywarł na nich fakt złożenia podpisu, o tym, jak to człowieka podnosi na duchu świadomość, że jednostki łączą się w miliony, a te miliony kobiet, mężczyzn, starców i dzieci gotowe są do nieustępliwej walki o pokój.

Marian Kozlowski
korespondent „Głosu" z Technicum Włókienniczego.

„Współzawodnictwo" w Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego

W Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego powstał Zakładowy Komitet Współzawodnictwa. Niewiele jednak pozytywnego można o pracy tego Komitetu powiedzieć. Nie ma on nawet przewodniczącego, a płynne kryteria regulaminu uniemożliwiają obiektywną ocenę pracy współzawodniczących.

Ostatnio dla usprawnienia pracy Komitetu zostały zwołane dwa zebrania. Niestety, na skutek nieprzybycia przedstawicieli Rady Głównej Współzawodnictwa, zebrania te nie doszły do skutku.

Zły styl pracy Komitetu nasuwa szereg zastrzeżeń odnośnie prowadzonego współzawodnictwa. Np. za I kwartał 1950 r. rozdzielano nagrody przodownikom pracy, tak tajemniczo, że nie wiadomo, ani kto nagrody otrzymał, ani też za co. Nie wie o tym nawet egzekutywa organizacji partyjnej.

Czas najwyższy, aby organizacja partyjna i związek zainteresowały się bliżej współzawodnictwem w CHPS i nadały mu właściwy kierunek.

I. Wojtyniak
korespondent „Głosu" z CHPS.

Wielki rewolucjonista i budowniczy państwa socjalistycznego

W czwartą rocznicę śmierci Michała Kalinina

Cztery lata temu, dnia 3 czerwca 1946 roku, zmarł **MICHAŁ KALININ**, wielki rewolucjonista, wierny towarzysz broni Lenina i Stalina, jeden z najaktywniejszych budowniczych i najwybitniejszych przywódców partii bolszewickiej oraz kierowników państwa radzieckiego.

Całe swe życie poświęcił Kalinin walce o sprawę mas pracujących, o zwycięstwo komunizmu. W swej działalności przebył on chlubną drogę, poczynając od robotnika — rewolucjonisty, a kończąc na stanowisku kierownika najwyższego organu państwowego pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

MICHAŁ KALININ urodził się 20 listopada 1875 roku w gubernii twerskiej (obecnie obwód kalininowski) **w rodzinie chłopa.** Po ukończeniu szkoły elementarnej w 1889 roku wyjeżdża do Petersburga w poszukiwaniu zarobku. Pracuje w szeregu fabryk, początkowo jako uczeń, następnie jako tokarz — metalowiec. Jednocześnie uczęszcza do szkoły wieczorowej i całe noce spędza nad książką.

Już w tym okresie **Kalinin bierze udział w pracy nielegalnych robotniczych kółek rewolucyjnych**, studiuje literaturę marksistowską, staje się aktywnym członkiem założonego przez Lenina **„Związku Walki o Wyzwolenie Klasy Robotniczej"**.

W roku 1889 Kalinin zostaje aresztowany i po 10 miesiącach więzienia zesłany na Kaukaz. **W Tyflisie spotyka się z Józefem Stalinem, z którym współpracuje przy tworzeniu organizacji socjal - demokratycznych.**

Kalinin jest stale prześladowany przez satrapów carskich. **W okresie od roku 1889 do 1916 aresztowano go 14 razy**, wtrącano do więzienia, karano zesłaniem. Mimo to, kroczy on nieugięcie ciernistą i chlubną drogą zawodowego rewolucjonisty.

W okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 roku, a następnie— reakcji stołypinowskiej, **Kalinin występuje jako wierny współbojownik Lenina i Stalina, walcząc nieugięcie przeciwko caratowi.**

W okresie nowego wzrostu fali rewolucyjnej, Kalinin rozwija wielostronną działalność partyjną na terenie kas chorych i związków zawodowych; uczestniczy w kampanii wyborczej do IV Dumy Państwowej; **pomaga w stworzeniu gazety „Prawda".**

Praska konferencja SDPRR (styczeń 1912) **wybiera Michała Kalinina na kandydata do Komitetu Centralnego oraz do biura rosyjskiego KC, na czele którego stoi Józef Stalin. Jesienią 1913 roku, na naradzie KC SDPRR (b) z działaczami partyjnymi w Poroninie, dokooptowano Michała Kalinina do Komitetu Centralnego partii w charakterze członka.**

W czasie pierwszej wojny światowej i rewolucji lutowej Michał Kalinin głosi wysunięte przez Lenina hasła rewolucyjne, wysoko dzierży bolszewicki sztandar internacjonalizmu proletariackiego, występuje przeciwko socjal - szowinizmowi, mobilizując klasę robotniczą do walki przeciwko samowładztwu.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina Michał Kalinin uczestniczy aktywnie w przygotowaniu i przeprowadzeniu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, a po jej zwycięstwie staje się jednym z najwybitniejszych budowniczych i kierowników młodego państwa radzieckiego.

30 marca 1919 roku na wniosek Lenina następuje wybór Kalinina na stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad. Michał Kalinin staje na czele państwa socjalistycznego.

W grudniu 1922 roku odbył się pierwszy Wszechzwiązkowy Zjazd Rad, który proklamował powstanie ZSRR. Zjazd wysunął Michała Kalinina na stanowisko przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. W styczniu 1938 roku pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR wybiera Michała Kalinina na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Przez 27 lat Michał Kalinin piastował z poświęceniem i ofiarnością stanowisko kierownika najwyższego organu państwa radzieckiego, poświęcając wszystkie siły dla dobra ojczyzny socjalistycznej, pracując nad umocnieniem sojuszu między robotnikami, chłopami i inteligencją, nad zacieśnieniem więzów przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego.

Przez całe swe życie Michał Kalinin był wiernym uczniem i towarzyszem broni, współpracownikiem i przyjacielem Lenina i Stalina. Michał Kalinin walczył bezustannie i niezmordowanie przeciwko wrogom partii i narodu, walczył o triumf leninizmu. Należał on do kierowniczego trzonu partii bolszewickiej, na którego czele po śmierci Lenina stanął wielki kontynuator dzieła Lenina, Józef Stalin. Poczynając od XIV Zjazdu partii (grudzień 1925 roku) **Michał Kalinin jest członkiem Biura Politycznego KC WKP(b).**

Michał Kalinin bezustannie i niestrudzenie pracował nad sobą, był jednym z najbardziej wykształconych ludzi naszych czasów, wybitnie utalentowanym propagatorem idei marksizmu - leninizmu, zdolnym publicystą, płomiennym agitatorem.

W okresie pokojowego budownictwa Michał Kalinin rozwija niestrudzoną i owocną działalność w celu wzmocnienia potęgi radzieckiego ustroju społecznego i państwowego, kroczy w pierwszych szeregach bojowników o uprzemysłowienie kraju i kolektywizację rolnictwa, o socjalistyczną przebudowę wszystkich dziedzin życia społeczeństwa radzieckiego.

Ścisła więź łączyła Michała Kalinina z ludem. W czasie swych licznych podróży zwiedził on wszystkie niemal zakątki niezmierzonego kraju radzieckiego.

Miliony ludzi radzieckich widziały go w miastach, wsiach, aułach, kiszłakach. W jego gabinecie w Moskwie można było codziennie spotkać robotników, chłopów i przedstawicieli inteligencji. Wszystkie narody ZSRR uważały Kalinina za swego serdecznego przyjaciela, wielkiego nauczyciela, mądrego kierownika.

W okresie Wielkiej Wojny Narodowej Kalinin, mimo choroby, pracował ofiarnie na stanowisku kierownika państwa radzieckiego, poświęcając wszystkie swe siły sprawie organizacji zwycięstwa nad niemieckimi i japońskimi napastnikami.

Płomienne wystąpienia Kalinina na łamach prasy i przez radio, przemówienia do mas pracujących Moskwy, Leningradu, Kujbyszewa, Gorkiego, Jarosławla i Baku, rozmowy z żołnierzami frontowymi wpajały w serca ludzi radzieckich niezłomną wiarę w zwycięstwo nad wrogiem.

Pod kierownictwem genialnego stratega i wielkiego wodza, Józefa Stalina, naród radziecki odniósł wspaniałe zwycięstwo w Wielkiej Wojnie Narodowej.

Dnia 24 czerwca 1945 roku na trybunie Mauzoleum Lenina, w czasie defilady zwycięstwa, u boku wielkiego wodza komunizmu, Józefa Stalina, stał jego wierny towarzysz broni, Michał Kalinin. Obydwaj z uczuciem dumy i radości witali okrytą chwałą Armię Radziecką.

Całe życie i działalność Michała Kalinina stanowi wspaniały wzór bohaterstwa w służbie narodu. Płomienny patriota, Michał Kalinin wzbudzał w sercach ludzi radzieckich uczucie dumy narodowej, świadomość wielkiej roli pierwszego kraju socjalizmu w rozwoju ludzkości na drodze postępu.

Michał Kalinin głosił, że kardynalnym zadaniem naszej epoki w służbie postępu jest umocnienie socjalizmu i zbudowanie komunizmu. Całe swe burzliwe, bohaterskie życie poświęcił temu szlachetnemu zadaniu.

„Żyjemy — mówił Kalinin — w wielkiej epoce, kiedy rozpada się w gruzy stary ustrój kapitalistyczny, a na gruzach tych powstaje nowy ustrój komunistyczny".

Niestrudzona walka, jaką toczył Kalinin o wolność i szczęście mas pracujących, zjednała mu powszechną miłość w kraju radzieckim oraz głęboki szacunek całej przodującej ludzkości. Naród radziecki czci pamięć swego wielkiego syna, okrytego chwałą rewolucjonisty, wiernego towarzysza broni Lenina i Stalina, mądrego nauczyciela, płomiennego patrioty, nieugiętego bojownika o sprawę komunizmu.

Pomnik Władysława Orkana

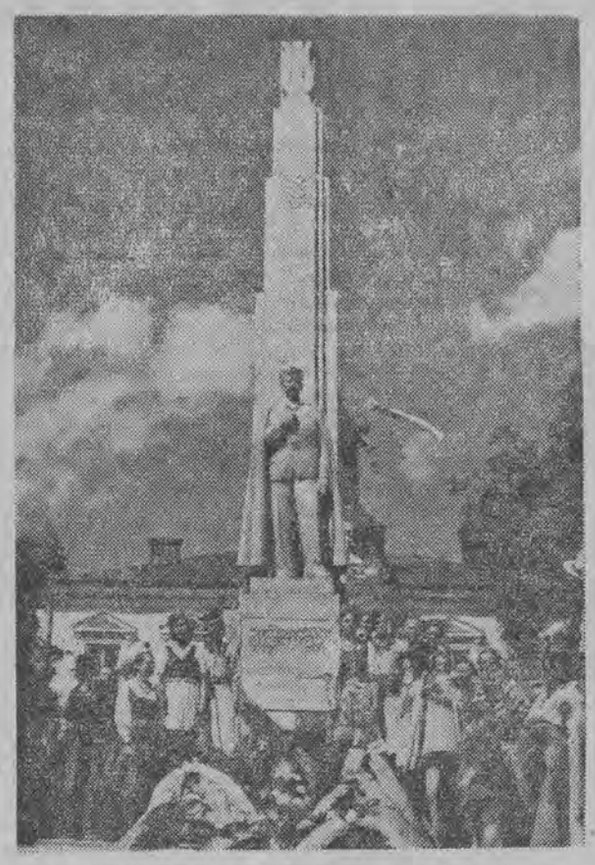

W dniu Święta Ludowego został odsłonięty w Nowym Targu na Podhalu pomnik Władysława Orkana.
Foto AR Zdzisław Wdowiński

W trosce o wzrost aktywu wiejskiego

Na marginesie narady aktywu partyjnego w Skierniewicach

Sprawa kadr, — to sprawa wszystkich organizacji partyjnych, wszystkich członków Partii. Realizując wytyczne IV Plenum KC PZPR, wszyscy członkowie Partii muszą zrozumieć ich istotny sens. Trzeba zrozumieć, **że walka o kadry, o wychowanie i przygotowanie rezerw kadr dla aparatu partyjnego, przemysłu, górnictwa, rolnictwa i t. p., to walka o realizację Planu 6-letniego, to walka o przyspieszenie budowy socjalizmu w Polsce.**

Wyszukiwanie tysięcy ludzi zdolnych, uczciwych i związanych z nami klasowo, wychowanie ich, szkolenie i wysuwanie ich na poszczególne odcinki pracy według ich uzdolnień i kwalifikacji, a po wysunięciu dalsze podnoszenie ich poziomu politycznego i kwalifikacji zawodowych, jest **zadaniem, stojącym przed wszystkimi organizacjami partyjnymi.**

Trzeba przy tym pamiętać, że **sprawa kadr — to zadanie nie tylko na dziś i jutro, to zadanie na całe lata.** Zadanie to, obok wielu innych, stojących przed organizacjami partyjnymi, musi więc być omawiane i realizowane każdego dnia.

Czy wszyscy członkowie naszej Partii tak zrozumieli to zagadnienie?

Na odprawie skierniewickiego aktywu

Na odprawie **skierniewickiego aktywu partyjnego**, poświęconej omówieniu i sposobom realizacji wytycznych IV Plenum KC PZPR, mimo, że sekretarz KW tow. Kubicki w swym referacie omówił dokładnie i obszernie zagadnienie polityki kadr i zadania, stojące przed organizacjami partyjnymi — to zagadnienie kadr nie znalazło odpowiedniego oddźwięku w dyskusji.

Czy świadczy to o tym, że towarzysze z powiatu skierniewickiego **nie doceniają** znaczenia problemu kadr. Przyczyn tego niepokojącego zjawiska należy doszukiwać się raczej gdzie indziej. Zagadnienie to jest im po prostu jeszcze za mało znane, a często niezrozumiałe. Świadczy to o tym, że towarzysze przed odprawą aktywu, nie zapoznali się z tekstem referatu tow. Bieruta i nie przyswoili sobie materiałów, publikowanych w prasie partyjnej w związku z IV Plenum.

I to właśnie sprawiło, że na odprawie aktywu skierniewickiego poruszono szereg zagadnień ważnych i istotnych, o których winno się mówić, lecz mimo to w bardzo małym stopniu omawiano sprawę zasadniczą: **jak skierniewicka organizacja partyjna ma zrealizować wytyczne IV Plenum KC PZPR na swoim terenie.**

Wieś także czeka na kadry

Druga przyczyna niewłaściwego przebiegu dyskusji, to zbytnie zasklepienie się wokół zagadnień swego podwórka. Towarzysze z pow. skierniewickiego szczególnie ze wsi, sądzą, że sprawa kadr nie jest sprawą palącą, bo przecież wszystkie stanowiska, np. w gminnej spółdzielni są obsadzone, a jeżeli które z nich zostanie zwolnione, rzekomo czeka na nie nawet kilku odpowiednich kandydatów. Kadry nam są potrzebne, powiedział np. tow. Kopeć w dyskusji, tylko w przemyśle, górnictwie, hutnictwie i t. p.

Ale przecież nie mniej **potrzebne są nam kadry w rolnictwie.** Wieś nasza kroczy do socjalizmu. Powstają nowe spółdzielnie produkcyjne, ośrodki maszynowe państwowe i spółdzielcze, powstają liczne ośrodki kulturalno - oświatowe na wsi, buduje się szkoły, żłobki i przedszkola. W Planie 6-letnim nastąpi potężna rewolucja w naszej dotychczas jeszcze zacofanej gospodarce rolnej dzięki zmechanizowaniu uprawy ziemi i podniesieniu wydajności przez stosowanie właściwego płodozmianu i nawożenia.

Czy nie najwyższy już czas pomyśleć o przygotowaniu ogromnej kadry agronomów, instruktorów rolnych, mechaników, traktorzystów, rachmistrzów dla spółdzielni produkcyjnych, kierowników świetlic, nauczycieli, a przede wszystkim pracowników aparatu partyjnego?

Również szybko rozbudowujący się w Polsce Ludowej przemysł wymaga tysięcy nowych fachowców, których poważny odsetek musi dać wieś. Wiemy natomiast, że stosunkowo mały jeszcze odsetek dzieci robotników rolnych oraz chłopów mało i średniorolnych uczy się w szkołach zawodowych, w szkołach ogólnokształcących i na wyższych uczelniach. O tym niestety towarzysze w dyskusji zapomnieli.

Weźmy aparat gminnych spółdzielni. Mimo, że etaty są obsadzone i mimo iż rzekomo na każdy zwolniony etat czeka kilku kandydatów, to jednak i tutaj w gruncie rzeczy dotkliwie daje się nam we znaki brak kadr.

Tow. Gręda i tow. Lewandowski mówiąc o złej pracy gminnych spółdzielń, słusznie stwierdzili, że niektóre z nich swymi niewłaściwymi posunięciami, zraziły chłopów do spółdzielczości.

I mimo to — nie próbowano znaleźć środków zaradczych, ażeby zło usunąć — **przez odpowiednie wychowanie i dobór kadr spółdzielczych.**

Troska o kadry partyjne

Przebieg dyskusji wykazał, że przede wszystkim należy przygotować kadry partyjne, które potrafią **wychowawczo oddziaływać zarówno na członków partii jak i na bezpartyjnych,** a tym samym realizować wytyczne IV Plenum KC PZPR.

Za przykład można wziąć nawet wspomnianych już towarzyszy Grędę i Lewandowskiego. Bezgranicznie oddani Partii, młodzi, energiczni i pełni entuzjazmu w pracy, nie doceniają jednak możliwości jakie daje praca wychowawcza, uważając, że wszystkich za wszystkie przewinienia należy karać i to surowo karać, nie wnikając zupełnie w źródła tych przewinień.

Tow. Gręda powiedział m. in. w dyskusji: „Wszystkich towarzyszy, którzy nie przychodzą na szkolenie partyjne, trzeba surowo ukarać". Nie mówił natomiast, nic o tym, że należy posługiwać się metodą cierpliwego tłumaczenia towarzyszom znaczenia szkolenia dla Partii, Państwa i dla nich samych.

Przyczyną tego braku zrozumienia jest fakt, że tow. Gręda sam nie przeszedł przeszkolenia partyjnego i wielu spraw jeszcze nie rozumie. Z tego powodu napotyka na wiele trudności w pracy na stanowisku sekretarza KG, mimo chęci do pracy i zdrowego instynktu klasowego.

Otoczony opieką i przeszkolony będzie na pewno dobrym sekretarzem KG, a w przyszłości nawet może być aktywistą na szerszą skalę.

Podobnych towarzyszy rokujących wielkie nadzieje choć jeszcze nie przeszkolonych jest na terenie powiatu skierniewickiego o wiele więcej. Jednak ich się nie dostrzega, i nikt się nimi należycie nie zajmuje. **Komitety Gminne ich nie szukają, a instruktorzy KP jak się wyraził I sekretarz KP tow. Walczak, ogranicza ją się w swej pracy w terenie do zbierania wiadomości, nie wykazując zbyt wielkiej troski o wyciąganie, uruchamianie, szkolenie kadr.**

Analizując przebieg odprawy aktywu powiatu skierniewickiego, nie można nie wyrazić obawy, czy aktyw ten będzie zdolny przenieść w sposób dokładny i twórczy wytyczne IV Plenum KC PZPR do wszystkich dołowych organizacji w terenie oraz zmobilizować masy członkowskie wokół zagadnienia kadr.

Wydaje się, że trzeba będzie raz jeszcze sprawy te omówić i przeanalizować z towarzyszami, którzy będą obsługiwali odprawy aktywów gminnych i zebrania organizacji gromadzkich.

Miasto nad Wołgą

Bulwar nadrzeczny w Jarosławlu. Foto SIB

Na wysokim, stromym brzegu Wołgi leży jedno z najstarszych miast rosyjskich — Jarosławl. Założone w r. 1024 przez władcę Rusi — Jarosława Mądrego, miasto to zachowało po dziś dzień wiele historycznych pamiątek, świadczących o chlubnej przeszłości narodu rosyjskiego.

W pobliżu potężnych gmachów kombinatu włókienniczego **„Czerwony Perekop"** wznosi się niewielki pagórek, noszący starodawną nazwę **„Góry Tugowej".** Z tego to pagórka mieszkańcy Jarosławla **odpierali w XIII w. zaciete ataki hord mongolskiego chana, Batyja.**

Po przeprawieniu się przez dopływ Wołgi — Korostl, trafiamy do centrum miasta, pod mury starożytnego klasztoru Spasskiego. **Tu, w r. 1795, odnaleziono jedyny zachowany egzemplarz „Słowa o pułku Igora" — pomnikowego poematu staroruskiej literatury.**

Jarosławl słynie jednak nie tylko ze swych zabytków. Znani są w całym kraju i cieszą się powszechnym szacunkiem jego ludzie: **majstrowie fabryczni, nowatorzy produkcji, pracownicy nauki, kultury i sztuki: wyroby fabryk jarosławskich zdobyły sobie w ZSRR zasłużoną sławę.**

W kopalniach Zagłębia Donieckiego pracują potężne kombajny węglowe—**cudowne maszyny, które jednocześnie podcinają warstwę węgla, rozłupują go na drobniejsze kawałki i odrzucają na transporter.** Niemniejszy podziw, niż kombajn wywołuje **cienka, elastyczna taśma transportera, wytrzymująca olbrzymie obciążenie.**

Jarosławiscy — z uśmiechem powiada maszynista kombajnu, wskazując taśmę.

W ZSRR znane są powszechnie, zarówno **jarosławskie silniki o napędzie elektrycznym, jak doskonałe śniegowce damskie, konserwy rybne i obrabiarki, tkaniny lniane, meble i lakier, obuwie skórzane i wyroby azbestowe. Przed 17 laty dokonano słynnego przejazdu samochodami przez pustynię Kara-Kum; wszystkie samochody zaopatrzone były w opony z wołżańskiego kauczuku, wyprodukowane w Jarosławlskiej Fabryce Opon.**

W sierpniu 1949 r., podczas gdy w Moskwie odbywała się Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju, załoga odznaczonej Orderem Lenina Fabryki Opon Samochodowych **zameldowała o wykonaniu planu pięcioletniego w ciągu 3 lat i 8 miesięcy.** Wiele przedsiębiorstw Jarosławla **zakończyło wykonanie planu 5-letniego na dzień 21 grudnia 1949 r. — dzień 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.**

Aleksy Bykow, przewodniczący Miejskiej Rady Delegatów, opowiada:

„Mamy doskonały teatr, o najstarszych w Rosji tradycjach. W roku bieżącym teatr nasz będzie obchodził 200-lecie swego istnienia. W roku ubiegłym powstał teatr komedii muzycznej. Jarosławl ma pięć kin i 28 klubów. W pięciu wyższych zakładach naukowych, 66 szkołach siedmio- i dziesięcioletnich, w 18 szkołach rzemieślniczych i przysposobienia zawodowego uczą się dziesiątki tysięcy osób.

Jarosławl posiada 80 bogato wyposażonych bibliotek; same tylko biblioteki związków zawodowych liczą ponad 600 tys. tomów. Jarosławlski oddział Wszechzwiązkowego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Nauki stworzył 24 stałe lektoraty. W ciągu ostatnich 4 lat obwodowe wydawnictwo państwowe wydało ponad 300 pozycji książkowych w łącznym nakładzie 2,5 miliona egzemplarzy. Owocnie pracuje miejscowy oddział Związku Pisarzy Radzieckich, zrzeszający liczną grupę pisarzy i poetów".

Pełnią życia żyje dziś starodawny gród nadwołżański, ważny ośrodek przemysłowy i kulturalny RSFRR.

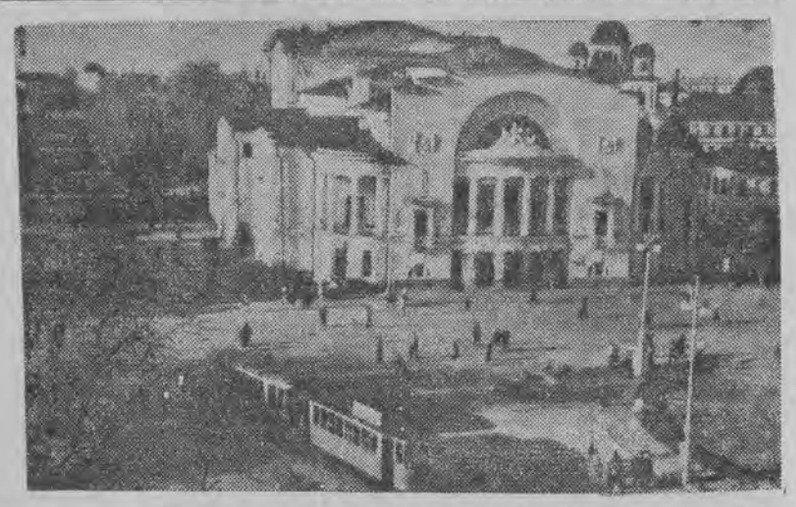

Gmach teatru dramatycznego im. Wołkowa w Jarosławlu. Foto SIB

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10 — Straż Pożarna
12 — „Głos Radomszczański"
13 — Powiat. Komenda M.O
27 — Szpital Powiatowy
35 — Komitet Powiat. PZPR
51 — Miejski Komisariat M.O
91 — Starostwo Powiatowe
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12 czynna codziennie w godz. 9—16

Pomyślny przebieg kontraktacji roślin przemysłowych

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu wśród gromad chłopi woj. łódzkiego wykonali plan kontraktacji większości ziemiopłodów całkowicie, a na niektórych odcinkach nawet znacznie go przekroczyć.

Np. plan kontraktacji ziemniaków przemysłowych wypełniono w 121 proc., ziemniaków jadalnych w 129 proc., gryki w 119 proc., ziół w 113 proc., i buraków cukrowych w 105 proc. Przekroczono również plan kontraktacji jęczmienia browarnianego.

Chętnie kontraktują chłopi woj. łódzkiego warzywa, czego dowodem jest przekroczenie o 98 proc. planowanego areału uprawy ogórków, o 39 proc. pomidorów i o 10 proc. marchwi.

W kontraktacji roślin przemysłowych i warzyw przodują powiaty **piotrkowski, kutnowski, skierniewicki i radomszczański.**

II Miejska Konferencja ZMP obradowała w Piotrkowie

W dniu 29 maja br. obradowała w auli Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Piotrkowie — II Miejska Konferencja Związku Młodzieży Polskiej, która poza podsumowaniem całorocznej działalności Piotrkowskiej Organizacji ZMP-owskiej miała również na celu wybór nowych, miejskich władz tej Organizacji.

Po zagajeniu i po wyborze na przewodniczącego Konferencji kol. Pietrasika powołano do prezydium: delegata Zarządu Wojewódzkiego ZMP — Kielana, II sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. Sobiecharta, opiekuna ZMP w Piotrkowie — tow. Szumigaja, komendanta Miejskiego SP — kol. Tadeusza Jasnosa. Następnie w prezydium miejsca zajęli przedstawiciele ZHP, Zarządu Powiatowego ZMP i młodzieżowi przodownicy pracy z piotrkowskich zakładów przemysłowych.

W imieniu KM PZPR konferencję ZMP-owską powitał II sekretarz tow. Marian Sobiechart, życząc delegatom owocnych obrad i właściwego doboru ludzi do nowego Zarządu Miejskiego. Wśród burzy oklasków na salę wkroczyły delegacje młodzieży wiejskiej z gminy Bogusławice, delegacja ZHP oraz przedstawiciele kół robotniczych i szkolnych, wręczając prezydium Konferencji listy otwarte i kwiaty.

Z kolei przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP — Stanisław Szwalski przystąpił do złożenia sprawozdania z działalności piotrkowskiej Organizacji ZMP za ubiegły rok. Sprawozdanie to było krytycznym i samokrytycznym podsumowaniem osiągnięć i wykazaniem braków w okresie sprawozdawczym.

Mamy poważne osiągnięcia. Wielką popularność zdobył sobie na naszym terenie Związek Młodzieży Polskiej. Wzrosła także znacznie liczba jego członków. O ile 1 czerwca ub.r. piotrkowska organizacja ZMP-owska liczyła 3532 członków, to na dzień 15 maja br. liczba ta wzrosła do 4101 członków. Wynika więc z tego, że organizacja ZMP skupia w Piotrkowie około 50 procent młodzieży.

Dowodem wielkiej popularności jaką zdobył sobie w naszym mieście ZMP są masowe imprezy, w jakich organizacja brała żywy udział. Dowodem wzrostu autorytetu ZMP, przodującej organizacji młodzieży polskiej, jest poważna i mająca uznanie wśród młodzieży kampania festiwalowa ŚFMD, w czasie której podejmowano w Piotrkowie przedstawicieli walczącej młodzieży Vietnamu. Około 5000 młodzieży robotniczej i szkolnej brało udział w wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina. 55 proc. z tej liczby przypada na członków ZMP. Młodzież niezorganizowana chętnie skupia się wokół sztandarów ZMP-owskich. O ile w dniu 1 Maja ub. r. w uroczystościach Święta Pracy brało udział 5000 młodzieży, to w tegorocznym obchodzie 1 Majowym uczestniczyło ponad 6.000 chłopców i dziewcząt.

Ale na tym nie kończy się udział piotrkowskiej organizacji młodzieżowej w masowych imprezach. Ekipy młodzieżowe wzięły szeroki udział w Święcie Ludowym, w obchodzie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Ostatnio 60 członków ZMP brało aktywny udział w „trójkach" zbierających podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Do osiągnięć w pracy ZMP zaliczyć również należy zorganizowanie kursu dla analfabetów w piotrkowskiej Elektrowni, oraz fakt indywidualnego nauczania analfabetów przez 16 członków ZMP. Trzeba pamiętać również o tym, że piotrkowska Miejska Organizacja ZMP zebrała i przekazała na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie sumę 80.967 zł oraz zwerbowała 116 prenumeratorów dla Tygodniowej Biblioteki Obiegowej. Do sukcesów należy niewątpliwie objęcie blisko 2000 członków samopomocą koleżeńską w nauce i zorganizowanie 2168 prenumeratorów „Sztandaru Młodych".

Odcinek robotniczy. Najwięcej uwagi w swym referacie sprawozdawczym poświęcił kol. Szwalski młodzieżowemu odcinkowi robotniczemu, jako odcinkowi, który skupia najbardziej rewolucyjny i zdrowy element, element młodzieży zahartowanej w codziennej pracy i walce o lepszą i większą produkcję.

Dokonywując analizy odcinka robotniczego rozpoczniemy ją od młodzieżowych brygad produkcyjnych, które po wprowadzeniu współzawodnictwa zespołowego w zakładach pracy były organizowane przez ZMP na bardzo szeroką skalę. Młodzieżowe brygady produkcyjne w Piotrkowie wyrabiają przeciętnie 108 do 134 proc. swych norm. Biorą one przy tym czynny udział w długofalowym współzawodnictwie pracy. Nie można jednak powiedzieć, aby wszystkie brygady osiągały dosko nałe rezultaty. Do takich właśnie, które opuściły się ostatnio w swej pracy należą brygady z huty „Hortensja". Naturalnie, że winę za ten stan rzeczy ponosi w pierwszym rzędzie Zarząd Miejski ZMP, który nie potrafił skutecznie interweniować w sprawie utrzymania na należytym poziomie poszczególnych młodzieżowych brygad ZMP-owskich.

Zobowiązania produkcyjne podejmowane na dzień 1 Maja przez młodzież tych czy innych zakładów, tej czy innej fabryki były wyrazem zrozumienia przez ZMP sensu Święta Pracy. Obiektywnie jednak stwierdzić należy, że i na tym odcinku Zarząd Miejski ZMP popełnił szereg błędów polegających na tym, że nie potrafiono objąć kontrolą realizacji podjętych zobowiązań.

Młodzieżowi przodownicy i racjonalizatorzy. Posiadamy na terenie Piotrkowa wielu wybitnych młodzieżowych przodowników pracy, którzy są jednocześnie dobrymi ZMP-owcami. Do takich zaliczamy np.: kol. PIETRASIKA z huty „Kara", który dzięki wydajnej pracy na stanowisku pomocnika hutnika i dzięki aktywnej postawie w organizacji awansował ostatnio na majstra hutniczego. Wymienić tu należy również kol. WOJTANIĘ z huty „Hortensja", który będąc pomocnikiem hutnika wyrabiał 168 proc, normy a ostanio awansował również na majstra. Przodownicą pracy jest także kol. BRZÓZKÓWNA z huty „Feniks" i kol. BETNEROWICZ, który awansował na kierownika transportu w PZPB. Wymienić tu jeszcze trzeba przodownika z huty „Hortensja" kol. KOLASIŃSKIEGO — obecnego kierownika kontroli. Następnie kol. STEFAŃSKIEGO z fabryki Okuć Budowlanych im. Waryńskiego, który pełni ostatnio funkcję kierownika rachuby.

Systematycznemu podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych, ze społowej pracy, umiejętnościom zawodowym i nowemu stosunkowi do pracy koledzy ci zawdzięczają w znacznym stopniu osiągnięte wyniki. Mamy również w naszym mieście młodych racjonalizatorów do których m.in. zaliczyć trzeba — kol. kol. **Stolarczyka i Zielonkę** z Zakładów Drzewnych. Ci młodzi racjonalizatorzy jednakże nie spotkali się z właściwą opieką, ani ze strony własnego koła ZMP, ZM ZMP, ani też Podstawowej Organizacji Partyjnej i dyrekcji tych zakładów. Dowodem tego braku zainteresowania młodzieżowymi racjonalizatorami jest chociażby fakt nie wypłacenia im do dnia dzisiejszego premii racjonalizatorskiej.

Są i inne braki. Mimo, że dokładnie omówiono na konferencji miejskiej zagadnienie życia młodzieży robotniczej w Piotrkowie, ani słowem jednak nie wspomniano o pracy młodzieżowych radców w fabrycznych radach zakładowych. A wielka szkoda, że tak właśnie się stało. Wiemy przecież, iż radcy stoją na straży słusznych interesów robotniczej młodzieży niezorganizowanej. Radcy młodzieżowi mają dbać o właściwy stosunek majstrów i kierowników do młodzieży, strzegą jej praw, zagwarantowanych przez ustawodawstwo Państwa Ludowego. Czyż więc to zagadnienie obchodzące żywo młodzież robotniczą naszego miasta nie powinno znaleźć oddźwięku na II Konferencji Miejskiej ZMP?

Oprócz tych niedociągnięć były i są również i inne braki, które w niedostatecznie mocny sposób wypłynęły na konferencji. Walka o awans społeczny młodzieży jest jak wszystkim wiadomo jednym z czołowych zagadnień i zadań stojących przed Związkiem Młodzieży Polskiej. Wprawdzie, analizując ten odcinek widzi się pewien postęp w stosunku do lat ubiegłych, nie mniej jednak wysłanie 11 członków na uniwersytecki kurs przygotowawczy i 15 członków na szkoły oficerskie — to stanowczo za mało jak na Piotrków — miasto robotnicze. Nie zwrócono przy tym dotychczas dostatecznej uwagi na odpowiedni dobór kandydatów, wysyłanych na takie, czy inne kursy. Dowodem braku czujności jest chociażby usunięcie z Wojewódzkiej Szkoły Organizacyjnej słuchaczy — piotrkowian wysłanych tam przez Zarząd Miejski ZMP. Zagadnienie czujności i związane z nim najściślej zagadnienie kadr — to jedne z najpoważniejszych — obok szkolenia zadań — jakie stać będą przed naszymi władzami ZMP w Piotrkowie.

Henryk Mąka

Drużyny ZHP Piotrkowa i powiatu przygotowały się do obchodu Dnia Dziecka

Wszystkie drużyny Związku Harcerstwa Polskiego z terenu miasta i pow. piotrkowskiego od kilku już tygodni przygotowywały się do uroczystości związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka. W ramach prac poszczególnych drużyn harcerskich wykonano na cześć tego święta wiele cennych zobowiązań, co jest dowodem wysokiego uświadomienia członków tej organizacji. W dniu wczorajszym harcerze piotrkowscy złożyli uroczyście nowe przyrzeczenie, przyjęli nowe prawo harcerskie i otrzymali nowe odznaki organizacyjne.

W pracach przygotowawczych do obchodu wczorajszego święta, harcerstwo piotrkowskie powiązało się z innymi organizacjami, a w szczególności ze Związkiem Młodzieży Polskiej i z nauczycielstwem, które ma zleconą opiekę nad drużynami. Trzeba stwierdzić, że nauczycielstwo szkół podstawowych zarówno z terenu Piotrkowa jak i z terenu powiatu położyło wiele wysiłków w tym kierunku, aby drużyny harcerskie były odpowiednio przygotowane do uroczystego Dnia Dziecka, którego wczorajszy obchód wypadł w Piotrkowie imponująco. (H)

Radomsko i powiat radomszczański w Międzynarodowym Dniu Święta Dziecka

Jeszcze w połowie ub. miesiąca w związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Dziecka, który obchodzony będzie 4.VI, zorganizowany został w Radomsku Powiatowy Komitet Obchodu Dnia Dziecka, w skład którego weszli przedstawiciele Powiatowej Rady Narodowej, Ligi Kobiet, Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Inspektoratu Szkolnego oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Przewodniczącą Komitetu wybrana została przedstawicielka Ligi Kobiet, ob. Tomczakowa.

Zaraz w pierwszych dniach wyłonione zostały spośród członków Komitetu poszczególne sekcje; a więc organizacyjna i dekoracyjno-imprezowa, których zadaniem było poczynienie przygotowań w związku z obchodem Dnia Dziecka. Jednym z zasadniczych zadań Komitetu było przeprowadzenie wśród młodzieży na szeroką skalę zakrojonej akcji uświadamiającej na temat zagadnień, którymi żyje obecnie klasa pracująca wszystkich krajów, a mianowicie — wzmożonej walki o pokój. Należało przy pomocy dostosowanych do mentalności i poziomu dzieci przemówień, przedstawić krzywdę i niedolę dzieci robotniczych w krajach kapitalistycznych oraz pokazać troskliwą opiekę, jaką otoczone są dzieci w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Te tematy należało rozpracować wśród dzieci zamieszkałych w mieście i w powiecie radomszczańskim.

W związku z powyższym już w kilka dni po zorganizowaniu się Komitetu Powiatowego na terenie wszystkich gmin radomszczańskich, przystąpiono do organizowania komitetów gminnych, które winny zarówno przeprowadzić akcję uświadamiającą wśród dzieci, jak również poczynić odpowiednie przygotowania organizacyjne. Stwierdzić należy, że z zadań tych komitety gminne nie wywiązały się należycie, a to przede wszystkim dlatego, że nie zostały należycie poinstruowane przez członków Komitetu Powiatowego Związek Samopomocy Chłopskiej, który miał dostarczyć dla prelegentów środków lokomocji, nie wywiązał się ze swych zadań. Rozesłane zostały wprawdzie do wszystkich punktów instrukcje, te jednak nie spełniły zadania tak, jak gdyby w teren wyjechali sami prelegenci, którzy by mogli przygotowaniami odpowiednio pokierować.

Również strona finansowa Komitetu Obchodu nie przedstawia się najlepiej. W pierwszym okresie Komitet miał bardzo szerokie plany i projektował rozprowadzenie wśród dzieci szeregu cennych podarków, w postaci paczek ubraniowych czy też żywnościowych, pomocy naukowych i sprzętu sportowego. Niewiadomo jednak w jakim stopniu plany te zostaną zrealizowane, ponieważ, jak dotąd, wpływy finansowe na akcję podarkową są dość nikłe. Niemniej jednak spodziewane jest, że choć w skromniejszym zakresie, każde dziecko jednak w dniu tym podarek otrzyma.

Obecnie wszystkie sekcje gorączkowo przygotowują się do obchodu Dnia Dziecka. Pomagają im w tym dzielnie ZMP-owcy, którzy wspólnie z kierownictwem Związku Harcerzy Polskich przygotowują program akademii i występów. Również Liga Kobiet, rady narodowe, jak również organizacje partyjne, robią po swojej linii wszystko co mogą, aby Dzień ten uświetnić.

Program obchodu Dnia Dziecka przedstawia się następująco. Już począwszy od wczoraj, tj. od 1 do 4 czerwca br. trwają i trwać będą liczne zabawy dla dzieci, połączone z podwieczorkiem. Właściwe uroczystości odbędą się w dniu 4 czerwca, a więc w niedzielę. Centralna uroczystość odbędzie się w Radomsku o godz. 9 rano. Po południu odbędzie się szereg imprez, a między innymi wycieczki poza miasto. W godzinach popołudniowych ZHP organizuje dla dzieci szereg imprez sportowych i artystycznych, połączonych z ogniskiem na boisku „Metalurgii". We wszystkich szkołach w dniu tym odbędą się różne imprezy, na których dzieciom wręczone będą podarki.

Zaznaczyć należy, że w uroczystościach związanych z Międzynarodowym Dniem Dziecka weźmie również udział kierownictwo kina, które już począwszy od 30 maja do 4 czerwca urządza specjalne seanse dla młodzieży, na które wstęp wynosi tylko 30 zł. Miejscowy radiowęzeł zobowiązał się w dniach tych dać szereg pogadanek dla dzieci. Kierownictwo przedszkola Nr 2 w Radomsku projektuje zaś urządzić wycieczkę dzieci do przedszkola w Strzałkowie i tam urządzić wspólną uroczystość. Pożądane było by, aby i inne przedszkola i organizacje młodzieżowe również w programach swych uwzględniły wyjazdy do dzieci wiejskich.

Czytelnicy piszą:

Szoferów PKS-u obowiązuje uprzejmość

Przed kilkoma dniami delegowana zostałam służbowo, jako pracownica Inspektoratu Szkolnego w Radomsku, do Zamościa, celem wizytacji tamtejszego kursu początkowej nauki czytania i pisania. Ponieważ kursy w Zamościu prowadzone są w godzinach wieczorowych, postanowiłam pojechać autobusem, który odjeżdża z Radomska o godz. 17. Wszystko było by w porządku, gdy by nie pewne „ale".

Mianowicie, gdy wchodziłam do autobusu, zastąpił mi drogę szofer autobusu, pytając — „dokąd to pani i co pani chce?" Grzecznie odpowiedziałam, że chcę jechać do Zamościa. Szofer odpowiedział mi wówczas, że w autobusie miejsca nie ma, chociaż widziałam, że są jeszcze miejsca wolne. Stwierdziłam to, zaznaczając, że nie jadę w sprawach prywatnych, tylko służbowo. Szofer zapytał wówczas o delegację. Na wiadomość, że jest to delegacja z Inspektoratu oświadczył, że on uznaje tylko delegacje z Ministerstwa.

Ostatecznie — wskutek mej nieustępliwości, do autobusu dostałam się. Znalazło się nawet wolne miejsce, co świadczy o tym, że autobus nie był jeszcze zapełniony.

Zastanawia mnie, dlaczego szofer wiedząc, że nie wszystkie miejsca są zajęte, wzbraniał mi wstępu do autobusu, a następnie — ciekawe jest — dlaczego to obsługa PKS-u na tej trasie uznaje tylko delegacje wydane przez Ministerstwo. Normalnie na wszystkich innych liniach autobusowych, nawet przy zapełnieniu wozu, zabiera się dodatkowo jedną lub dwie osoby, posiadające delegacje służbowe i to nie tylko wydane przez Ministerstwo.

Spodziewam się, że kierownictwo PKS-u wyjaśni tę sprawę na łamach naszej gazety, jak również pouczy obsługę wozów, że w stosunku do pasażerów, korzystających z usług PKS-u, należy się zachować uprzejmie, a także, że nie wolno zabraniać wstępu do wozu z chwilą, kiedy w autobusie są jeszcze wolne miejsca.

Pracownica Inspektoratu
Szkolnego w Radomsku
(adres i nazwisko znane Redakcji)

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnień od PKS-u w Radomsku, zapytując jednocześnie, jakie kroki wszczęto przeciw szoferowi autobusu?

Odpowiedzi Redakcji

Tow. tow. Konieczny i Obara z Piotrkowskich Zakładów Drzewnych — nadesłane przez Was korespondencje częściowo wykorzystamy w najbliższych dniach. Prosimy o dalsze korespondencje.

Czytelnik z powiatu piotrkowskiego. W najbliższym czasie sprawę przez Was poruszoną zamieścimy na łamach „Głosu", wykorzystując przy okazji Wasze spostrzeżenia.

Uczeń PSTP. — Wiersze są jeszcze słabe i do druku nie nadają się. Powinniście więcej czytać i studiować literaturę piękną, zarówno prozę jak i poezję.

Wielki dzień Piotrkowa

Uroczysta sesja Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie odbędzie się w dniu dzisiejszym tzn. 2 czerwca br. o godz. 16-ej w sali im. J. Kilińskiego. Porządek obrad tej sesji przewiduje m. in. referat o zadaniach i funkcjonowaniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej oraz wybór prezydium Piotrkowskiej Miejskiej Rady Narodowej.

Zarówno prasa, jak i radio oraz konferencje szkoleniowe dla aktywu rad narodowych zapoznały w ostatnim czasie społeczeństwo piotrkowskie z zasadniczymi podstawami działalności tych nowych, nie tylko w swej strukturze, ale przede wszystkim w treści — organów władzy ludowej. Wytyczne nowych rad narodowych określa najdobitniej artykuł 4 ustawy w następujących słowach: *„Rady Narodowe utrzymują stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności rad narodowych".*

Co oznaczają te słowa?

Wszyscy wiemy dobrze, że dotychczasowy styl pracy zarówno Zarządu Miejskiego, jak i Miejskiej Rady Narodowej mimo bezsprzecznych osiągnięć, miał również szereg braków. Wiele zagadnień codziennego życia piotrkowskiej klasy robotniczej wymykało się tym organom władzy z ręki. Wiele interpelacji ze strony robotników i inteligencji pracującej nie znajdowało wcale oddźwięku ani w Zarządzie, ani też w MRN. Nie było ścisłej współpracy, ani ścisłej więzi łączącej organy te z ludnością pracującą Piotrkowa.

Od chwili wyboru nowego prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a więc od momentu ujednolicenia władzy państwowej, sytuacja powyższa musi się gruntownie zmienić. Miejska Rada Narodowa winna wysłuchać i odpowiednio załatwić postulaty, życzenia i zażalenia składane przez ludność w tych czy innych sprawach. Winna i musi powiązać się najściślejszymi niciami z klasą robotniczą, którą reprezentuje, wsłuchiwać się w jej potrzeby.

Ścisły kontakt z ludnością robotniczą, jak najczęstsze stykanie się z warunkami bytu ludzi pracy, powoływanie samych zainteresowanych do udziału w pracach różnych komisji MRN., które te zagadnienia będą rozpracowywały i wreszcie po ustaleniu planu, mobilizacja ludności do udziału w pracach przy likwidacji zaniedbań — oto droga, po której idąc, będzie mogła piotrkowska Miejska Rada Narodowa szybciej i skuteczniej likwidować wiele bolączek i dotychczasowych zaniedbań.

Praca nowego Prezydium i poszczególnych komisji MRN. nie może być ani biurokratyczna, ani papierkowa, lecz zarówno w swojej formie jak i treści kolektywna, prawdziwie socjalistyczna. Tak zrozumiany nowy styl pracy MRN, przyczyni się do tego, że stanie się ona czynnikiem mobilizującym społeczeństwo do walki o lepsze jutro, o nową socjalistyczną Polskę.

CZYTAJCIE i rozpowszechniajcie „GŁOS"

Co pisała prasa łódzka w dn. 2 czerwca 1930 r.

UNIWERSYTET JEST NIEDOSTĘPNY DLA BIEDNEJ MŁODZIEŻY

Pod powyższym tytułem „Republika" donosi o szeregu samobójstw popełnionych w dniach ostatnich przez młodych maturzystów, marzących napróżno o studiach uniwersyteckich. Ogólne zubożenie ludności oraz wysokie koszty studiów na wyższych uczelniach prowadzą do tego smutnego zjawiska — kończy pismo.

PROCES KOMUNISTÓW W POZNANIU

W Poznaniu rozpoczął się proces komunistów, oskarżonych o urządzenie wiecu przed Urzędem Pośrednictwa Pracy. W czasie transportu oskarżonych z więzienia we Wronkach do Poznania — komuniści urządzili obstrukcję, kładąc się na dworcu na ziemi. „Musiano ich po jednemu przenieść do auta policyjnego" — pisze „Republika".

SAMOBÓJSTWA W PIOTRKOWIE

Pod koła pociągu pospiesznego na Budkach rzuciła się 25-letnia Helena Rusek, ponosząc śmierć na miejscu.

Zredukowany pracownik Sądu Okręgowego — Bronisław Garczyński popełnił samobójstwo w mieszkaniu własnym przy ul. Piłsudskiego 69.

AMERYKAŃSKIE „NOWOŚCI" W POLSCE

Do Warszawy przybyli przedstawiciele amerykańskiego koncernu zbrojeniowego, którzy przedstawili władzom nowy typ pistoletów gazowych. Pistolety „Made in USA" zawierają kilka gatunków gazu: oślepiający, usypiający, drażniący płuca, duszący i t. p.

Pierwsza partia tych pistoletów ma być przekazana policji.

LOKAUT W CEGIELNIACH ŁÓDZKICH

Właściciele cegielń położonych na terenie województwa łódzkiego postanowili wstrzymać pracę na czas nieograniczony. Jeżeli robotnicy zgodzą się na obniżkę płac o 25 procent oraz na większą redukcję personelu — właściciele cegielń podejmą pertraktacje. („Kur. Łódz.").

BUNT PASAŻERÓW NA ZEPPELINIE

Pasażerowie Zeppelina, odbywającego podróż nad Ameryką — zbuntowali się przeciw załodze i kapitanowi, którzy skrócili trasę przelotu z powodów technicznych. Oficerowie musieli bronić kapitana statku — rewolwerami — przed pobiciem.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19,15 „Makar Dubrawa" — wznowienie.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)
Piątek, dnia 2 czerwca 1950 r. godzina 8.00 i 15.00 wg zamówień dla szkół widowisko zamknięte pt. „Nowa szata króla".

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Piątek, dnia 2 czerwca 1950 r. godz. 17.15 „Wesoła maskarada"

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piątek, dnia 2 czerwca 1950 r. o godz. 19.15 „Córka pani Angot".

TEATR „OSA"
Traugutta 1, tel. 222-70
Godz. 19,30 „Romans z wodewilu".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1)
Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Zwycięski powrót"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
BAJKA (Franciszkańska 31)
„Czarodziejski kryształ"
godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22"
godz. 15 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2)
„Koncert Beethovena".
godz. 16 18 20
MUZA (Pabianicka 173)
„Hrabia Monte-Christo" I seria
godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67)
Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Za siedmioma górami"
godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Program składany" (Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz Narciarski", „Kim zostanę?").
godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84)
„Droga do sławy" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2)
„O szóstej wieczorem po wojnie"
godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Strój galowy".
godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Pan Habetin odchodzi" godz. 18, 20
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) — „Nieodrodna córka"
godz. 15,30, 18, 20,30
TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Urodzony w październiku"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA (Daszyńskiego 1)
„Program składany" („Szara szyjka", „Siedem czarodziejskich płatków", „Biegiem Wołgi" — filmy w naturalnych kolorach).
godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Dziś o wpół do jedenastej"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Zdradzieckie skały"
godz. 150.30, 18, 20,30
ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Zakochani są sami na świecie"
godz. 18, 20

RADIO

Program audycji
na dzień 2 czerwca 1950 r. (piątek)

12.04 Dziennik; 12.30 (Ł) III-ci odcinek pow. D. Gałaja pt. „Jak Marciniak stał się wyzyskiwaczem"; 13.30 Koncert; 14.00 Radiokronika; 14.15 (Ł) Komunikaty; 14.20 (Ł) Muzyka popularna; 14.45 (Ł) „Zabawki wuja Ludwika"; 14.55 Aud. „Książki mówią"; 15.10 Audycja związana z Międzynarod. Dniem Dziecka; 15.30 „Co dzień niesie w ciemnym lesie"; 16.00 Dziennik; 16.30 (Ł) „Nasi koledzy z ZSRR"; dla młodzieży; 16.40 (Ł) Fragment z książki S. Babajewskiego pt. „Światła nad ziemią"; 17.00 Koncert dla przodowników pracy; 17.45 Historia literatury polskiej; 18.15 (Ł) Polskie pieśni masowe; 18.40 Wszechnica; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 20.40 J. S. Bach; 20.55 Koncert orkiestry tanecznej; 22.00 „Szpilki"; 22.18 (Ł) Pogad. pt. „Muzea — własnością ogółu"; 22.30 (Ł) Koncert życzeń; 23.00 Ostatnie wiadomości: 23.15 Muzyka H. Berlioza.

Ze sportu

Przed meczem Śląsk-Łódź

Kilka gorzkich słów pod adresem PZB

Dnia 10 bm. rozegrane zostanie w Łodzi spotkanie bokserskie Śląsk — Łódź. Mamy już skład drużyny łódzkiej, a właściwie dwa składy, gdyż każda waga jest dublowana, no i czekamy na mecz...

Nim jednak spotkamy się w sobotę, 10 bm. w hali Wimy wypada to by po krótce zastanowić się nad obecną sytuacją boksu w Łodzi. Ze sportem pięściarskim w Łodzi jest źle, jest nawet obawa, aby cały nasz dorobek nie poszedł na marne.

W BOKSIE ŁÓDZKIM — KRYZYS

Kryzys jaki obserwujemy już od dłuższego czasu ma główne swe podłoże w braku poważniejszych imprez, które by pobudziły zainteresowanie tym sportem tak przecież bardzo popularnym niedawno w Łodzi.

Za obecny stan letargu w jaki pogrążył się boks w Łodzi w dużej mierze ponosi winę Polski Związek Bokserski, który z jakimś dziwnym uporem pomija Łódź, jeśli chodzi o mecze międzypaństwowe i jakieś wogóle bardziej atrakcyjne spotkania.

OBIECANKI, CACANKI...

Wszyscy pamiętamy jeszcze oficjalne zapewnienia ze strony PZB, że po turnieju jubileuszowym, jedna z drużyn zagranicznych walczyć będzie w Łodzi. Chętnie ujrzelibyśmy u siebie doskonałych pięściarzy ZSRR, chętnie ujrzelibyśmy Rumunów czy Węgrów, niestety, skończyło się tylko na obiecankach. Do Łodzi nikt nie przyjechał i Łódź znów zapadła w drzemkę, z której może wyrwie ją dopiero mecz ze Śląskiem.

OBNIŻA SIĘ POZIOM BOKSU ŁÓDZKIEGO

Brak poważniejszych imprez wpływa również demobilizująco na zawodników. Zmniejsza się frekwencja na treningach, zmniejsza się dopływ młodych adeptów sportu pięściarskiego i wreszcie obniża się poziom czołówki boksu łódzkiego nie mal z roku na rok.

Najlepszym tego dowodem były choćby ubiegłe mistrzostwa Polski, na których Łódź nie zdobyła ani jednego tytułu mistrzowskiego, chociaż posiadamy wszelkie warunki ku temu, aby Łódź w tej właśnie dziedzinie sportu zajmowała przodującą pozycję w Polsce.

SŁUSZNY ŻAL

Sportowa, a zwłaszcza bokserska, Łódź ma żal do PZB, żal całkowicie uzasadniony, gdyż wygląda na to, że naczelne władze naszego pięściarstwa o Łodzi zupełnie zapomniały.

A przecież Łódź, która przyczyniła się do wielu sukcesów naszego pięściarstwa na arenach międzynarodowych, chyba na to absolutnie nie zasłużyła.

O CZYM POWINIEN PAMIĘTAĆ PZB

PZB powinien zdawać sobie z tego sprawę, że skoro utraciłby Łódź, boks nasz poniósłby nie powetowane straty, gdyż Łódź przy odpowiednim ustosunkowaniu się ze strony PZB mogłaby stać się nadal niewyczerpanym rezerwuarem nowych kadr zawodniczych i dać niejednego jeszcze takiego pięściarza jakimi byli Konarzewski, Chmielewski, czy Pisarski.

Kącik szachisty

red. Furs i Wróblewski

W ubiegłym tygodniu zakończyły się rozgrywki w trzech półfinałach do mistrzostw m. Łodzi z wynikiem: pierwsza grupa 1) Szapiro 7 i pół punktów, 2, 3) Uzarski i Szymański po 7, 4) Witkowski 5 i pół, 5, 6) Furs i Łobodziński po 5. II grupa — 1) Amsterdamski 6, 2, 3, 4, 5) Leszczyński, Erenfeucht, Kazanecki, Kłodnicki po 5, 6) Geller 4, 7) prof. Kościelak 3, 8) Górski 2, 9) Lange 1 punkt. Zastosowano kolejność miejsc na podstawie systemu Sonneborna. Trzecia grupa: 1) Ślusarski 7, 2) Karnkowski 6 i pół, 3) Dryzek 6, 4) Łokuciewski 4, 5) Fijałkowski 3 i pół, 6) Pierzanko 3, 7, 8) Kania i Chmiel po 2 i pół, Raczyński 0 punktów. Wycofał się z turnieju obiecujący zawodnik Gwardii — Filichowski. Niespodzianką w najmocniej obsadzonej drugiej grupie — był wynik Witkowskiego i Fursa. Organizacja turniejów była słaba. Kierownictwo nie spełniło swego zadania. Karygodne jest wycofywanie się zawodników bez usprawiedliwienia.

Do finałowych rozgrywek zaawansowali: Szapiro, Uzarski, Szymański, Amsterdamski, Leszczyński, Erenfeucht, Ślusarski, Karnkowski i Dryzek.

W niedzielę, dnia 4 bm. rozegrany zostanie ciekawy mecz na 10 szachownicach między seniorami i juniorami. Na pierwszej szachownicy ujrzymy walkę między mistrzem Makarczykiem i Panasewiczem.

Spod znaku piłki ręcznej

W bieżącym tygodniu zostały zakończone mistrzostwa klasy A w siatkówce żeńskiej. Tytuł mistrza przypadł w udziale drużynie Unii, która na 6 gier zdobyła 6 punktów przed ŁKS Włókniarzem, legitymującym się na taką samą ilość gier, ale tylko 4 pkt., trzecią lokatę zajęła Spójnia (6 gier, 2 punkty), a ostatnią Związkowiec (6 gier, 0 punktów).

* * *

W mistrzostwach siatkówki męskiej w klasie A prowadzi AZS przed Spójnią.

* * *

W zawodach o mistrzostwo w szczypiorniaku męskim na czele stoi Związkowiec przed dobrze zapowiadającym się zespołem Kolejarza.

10 tysięcy drużyn

bierze udział w turnieju o puchar ZSRR

MOSKWA. — Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR zatwierdził regulamin tegorocznych rozgrywek piłkarskich o Puchar ZSRR.

Do turnieju dopuszczone będą wszystkie, oficjalnie zarejestrowane, drużyny piłkarskie.

Do grupy finałowej dopuszczone będą 4 drużyny Federacji Rosyjskiej, po 2 drużyny z wszystkich pozostałych Republik Związkowych, po jednej drużynie z Moskwy i Leningradu oraz 33 drużyny, biorące udział w tegorocznych mistrzostwach ZSRR.

Spotkania eliminacyjne na najniższych szczeblach już się rozpoczęły. Mecze grupy finałowej odbędą się w Moskwie, w końcu października br.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym puchar zdobyła moskiewska drużyna Zakładów Samochodowych im. Stalina — Torpedo.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym w rozgrywkach pucharowych startowało około 8.500 drużyn, tegoroczny turniej zgromadzi na starcie imponującą liczbę — ponad 10 tys. zespołów.

21. mecz Cieślika

w barwach reprezentacji Polski

Spotkanie piłkarskie Polska—Węgry będzie 23 meczem międzypaństwowym, rozegranym po wojnie przez piłkarzy polskich. Spośród zawodników, którzy w dniu 4 czerwca br. reprezentować będą w Warszawie barwy Polski, najwięcej meczy w I drużynie narodowej grał Cieślik — 20. Cieślik nie brał jedynie udziału w spotkaniach z Danią i Węgrami, w ubiegłym roku. Po 19 razy grali Parpan i Gracz, Barwiński — 16, Baran, Gędłek i Suszczyk — po 8, Mordarski — 5, Wieczorek — 4, Borucz — 2, Bożek i Dybała — po 1.

Sport w ZSRR

W ZSRR rozgrywane są obecnie mistrzostwa w piłce nożnej. Oto fragment z meczu CDKA — „Daugawa". Bramkarz „Daugawy" Winogradow w akcji

Łódź zwycięży różnicą 2-3 bramek

mówi przed spotkaniem z Toruniem kapitan ŁOZPN tow. Krysiak

W dniu jutrzejszym, to jest 3 czerwca, odbędzie się na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 17.30 międzymiastowe spotkanie w piłce nożnej Toruń — Łódź.

Jako przedmecz rozegrane zostaną zawody towarzyskie pomiędzy Ogniwem a ŁKS Włókniarzem II.

Mecz powyższy wywołał w Łodzi dość duże zainteresowanie ze względu na to, że w razie zwycięstwa Łódź zakwalifikuje się do półfinału o Puchar Miast.

— Przewiduję zwycięstwo Łodzi różnicą 2 — 3 bramek — mówi nam kapitan ŁOZPN-u tow. Krysiak.

Gorsze natomiast horoskopy stawia nasz rozmówca, jeśli chodzi o mecz reprezentacji naszych juniorów z reprezentacją Warszawy, który jak wiadomo odbędzie się 4 czerwca w Warszawie, jako przedmecz międzypaństwowego spotkania Węgry — Polska.

— W roku ubiegłym juniorzy nasi tylko dzięki przypadkowi przegrali w Warszawie z reprezentacją juniorów stolicy 1:3. Według oceny fachowców — mówi kapitan ŁOZPN-u — łodzianie znacznie przewyższali swych przeciwników pod względem technicznym i na zwycięstwo zasłużyli bardziej od warszawiaków.

— Jak będzie w tym roku — nie wiadomo, a to z tego względu, że w niedzielę reprezentacja naszych juniorów nie stanie w pełni sił.

— Złożyły się na to eliminacje, jakie odbywały się w tym tygodniu pomiędzy drużynami piłkarskimi DOSZ-u, w których brało udział 3 naszych reprezentantów. Chłopcy ci w ciągu tygodnia musieli rozegrać 3 spotkania, a to przecież może pozostać im, jak to się mówi, w kościach — kończy nasz rozmówca.

Do Warszawy wyjeżdża 15 juniorów. Skład ostateczny reprezentacji ustalony będzie dopiero na miejscu, przed zawodami. Do reprezentacji przewidziano następujących graczy: **Rącz, Brukman (Widzew), Stusio, Wagner (Włókniarz Pabianice), Korpalski, Walczak (Spójnia), Jach I, Jach II, Bilewicz (Kolejarz), Tomecki (Związkowiec), Olejniczak, Kałużyński (ŁKS Włókniarz), Turlejski (Concordia), Miśkiewicz (Włókniarz Zgierz) i Marczak (Boruta).**

Na mecz z Toruniem wyznaczono wraz z zapasowymi następujących piłkarzy: **Komar, Szczurzyński, Włodarczyk, Słaby, Łuć, Miller, Urban, Pietrzak, Rączko, Hogendorf, Koźmiński, Janeczek, Koczewski, Dudka, Wiernik.**

Książki o Mickiewiczu

Z nowości wydawniczych, poświęconych Mickiewiczowi, ukazały się dwie książki, na które warto zwrócić uwagę: zbiór artykułów Boya **„O Mickiewiczu"** i powieść Mieczysława Jastruna **„Mickiewicz"**. Pierwsza książka jest wznowieniem szkiców boyowskich sprzed wojny, druga natomiast wznowieniem powieści, która ukazała się po raz pierwszy przed rokiem.

Tom znakomitego tłumacza, publicysty i pisarza Boya-Żeleńskiego—zamordowanego w roku 1941 przez hitlerowców we Lwowie — zawiera prace, które ukazały się w 1929 roku w zbiorze „Brązownicy", ponadto szkice rozproszone po czasopismach oraz drukowane w latach 1940—1941 we Lwowie. Zbiór ten nie jest bynajmniej monografią o Mickiewiczu, porusza zaledwie kilka zagadnień, związanych z twórczością życia Mickiewicza. Z tych zagadnień autor najwięcej miejsca poświęcił okresowi towianizmu w życiu poety, a więc sprawie wzajemnych stosunków pomiędzy Mickiewiczem i Towiańskim, roli, jaką w życiu Mickiewicza odegrała Ksawera Daibel, ponadto zagadkowym okolicznościom, jakie towarzyszyły śmierci pisarza, sprawie legionu żydowskiego i wreszcie kilku problemom „Pana Tadeusza". Niedostatkiem tego tomu jest brak systematycznej metody w badaniach mickiewiczowskich; rozważania Boya są głównie rezultatem odkrywczej pasji i śmiałej polemiki, z jaką autor wystąpił przeciw „brązownikom", oficjalnie uznanym i kanonizowanym autorytetom międzywojennej mickiewiczologii.

Jakkolwiek Boy nie omija w swoich pracach doniosłości wpływu środowiska i tła społeczno-politycznego na poetę, w zasadzie snuje on wywody na kanwie biograficznej. Ta biograficzność ciąży na boyowskiej interpretacji genialnego człowieka mnóstwem szczegółów, w których gubi się często istota mickiewiczowskiego fenomenu. Z drugiej jednak strony nie sposób nie docenić śmiałości ataków Boya na konwencjonalizm i zakłamanie burżuazyjnej nauki o Mickiewiczu, która usiłowała utulić poetę w brązową powłokę fałszu, przemilczeć najbardziej rewolucyjne wzloty jego twórczości i uczynić z żywego człowieka posąg z marmuru. **Zasługą Boya jest również zdecydowane podkreślenie zgubnego wpływu mistycznych teorii Towiańskiego i samej osoby „mistrza Andrzeja" na Mickiewicza.**

Stosunek Boya do towianizmu jest surowo krytyczny. Boy — racjonalista dopatruje się słusznie bezpośredniego związku między obniżeniem lotu poezji i myśli mickiewiczowskiej, a jego kontaktem z Towiańskim. Boy wreszcie trafnie ocenił polityczne podłoże przemilczania przez mickiewiczowskich interpretatorów „ex cathedra" rewolucyjnego okresu „Trybuny Ludów". **Każdy szkic omawianej książki jest napisany z niesłychaną werwą i ferworem polemicznym. Te cechy, obok klarowności wywodów i satyrycznego zacięcia sprawiają, że tomik pochłaniamy jednym tchem.**

Powieść Mieczysława Jastruna o Mickiewiczu ukazała się w roku ubiegłym. Obecna, **trzecia edycja** jest rozszerzona i podzielona na dwa tomy. Jastrun pokusił się o rzecz niezwykle trudną: **o sportretowanie Mickiewicza żywego, o ukazanie nam człowieka i zarazem poety, biorącego aktywny udział w konfliktach epoki.** Chodziło mu o uchwycenie **syntezy zawiłego zjawiska, o nakreślenie postaci we wszystkich jej wzlotach i załamaniach, a nade wszystko o wydobycie tych rysów mickiewiczowskiego portretu, które dotychczas ginęły w cieniu lub też zaledwie widoczną linią się czerniły. Z tego punktu widzenia jest powieść niezapomnianym przeżyciem i można śmiało rzec, że autor — o ile nie wyręczył w niejednej materii naukowych badaczy — wielce rozświetlił mroki, panujące w naszych pojęciach o autorze „Konrada Wallenroda", wytyczając na leżytą drogę w labiryncie nie rozwiązanych przedtem zagadnień.**

Książka Jastruna łączy dwie właściwości, które do tej pory oddzielnymi drogami wędrowały. Jest syntezą w najpiękniejszy kształt artystyczny obleczonej imaginacji i naukowej sumienności, czerpiącej pełną garścią ze źródeł i materiałów dokumentalnych. Każda konkluzja, każdy kształt i obraz jest tu poparty konkretnym zjawiskiem i faktem. Trudno się spostrzec, gdzie milknie powieściopisarz i gdzie zabiera głos badacz i krytyk, aliści zawsze jeden i drugi jest odkrywcą nowych lądów, jakże bliskich, a jakże często nie dostrzeżonych. Z tych nowo odzyskanych krain wyłania się Mickiewicz genialny poeta, wielki rewolucjonista i człowiek z krwi i kości, związany tysiącem węzłów z dramatem jednego z najtragiczniejszych okresów w dziejach Polski.

Jastrun maluje wizerunek poety w barwach pastelowych, nic tu nie zostało przejaskrawione ani nie domówione. W każdym szczególe widać odpowiedni dystans do wielkości wieszcza, dystans, podyktowany największym uwielbieniem dla geniuszu Mickiewicza i pietyzmem dla czaru jego poezji.

Roman Karst

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 219-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.
D1-18501